KURJER ZACHODNI
»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 14 GRUDNIA 1930 R. Nr. 288.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3. zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

O UPRAWNIENIACH PREZYDENTA RZPLITEJ

NOWY WYWIAD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 13.12. (Tel. wł.). — Przed swym wyjazdem na Maderę, marsz. Piłsudski udzielił wywiadu przedstawicielowi ajencji „Iskra" na temat uprawnień konstytucyjnych głowy państwa.

Wywiad jest b. obszerny i b. rozciągliwy. Zdaniem marszałka, władza Prezydenta w Polsce powinna odpowiadać władzy prezydenta Stanów Zjednoczonych. Rząd powinien ponosić odpowiedzialność przed prezydentem. Prezydent winien mieć prawo decyzji, do której nikt nie może się mieszać. Dotychczasowy sposób wyborów prezydenta przez zgromadzenie narodowe, zdaniem marsz. Piłsudskiego, nie jest odpowiedni, gdyż uzależnia prezydenta od zgromadzenia, względnie od Sejmu i Senatu. Marsz. Piłsudski nie podaje jednak żadnego nowego sposobu wyboru Prezydenta.

Wniosek w sprawie zwolnienia p. Korfantego

został przyjęty przez Sejm śląski.

KATOWICE, 13.12. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego poseł Kempka (Ch. D.) im. komisji regulaminowej referował wnioski w sprawie zawieszenia dochodzeń karno-sądowych przeciw posłowi Korfantemu i sprawę zwolnienia go z więzienia. Za wnioskiem przemawiał Hager (Ch. D.), przeciw Bitczak (BB), który oświadczył, że klub jego zrzeka się nietykalności poselskiej.

W głosowaniu wniosek w sprawie p. Korfantego przyjęto 25 gł. przeciw 18 gł. Za wnioskiem głosowali posłowie: Ch. D., N. P. R., socjaliści i Niemcy, przeciw B. B.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego

nastąpi w dniach najbliższych.

WARSZAWA, 12.13. Zamierzony od dłuższego czasu wyjazd marsz. Piłsudskiego na urlop wypoczynkowy zagranicę, ma się niebawem urzeczywistnić. Donosiliśmy już przed paru tygodniami że Ministerstwo spraw zagranicznych wystawiło dla marsz. Piłsudskiego i jego otoczenia paszporty, które zaopatrzono w wizy pobytowe francuską i włoską. Wnoszono z tego, że marsz. Piłsudski odbędzie odpoczynek w jednej z miejscowości na Riwjerze francuskiej lub włoskiej.

Według ostatnich informacyj, które stały się wiadome w Polsce z doniesień agencyj zagranicznych, marsz. Piłsudski wybiera się jednak na Maderę.

Oto agencja „Telegraphen Compagne" donosi z Madrytu, że hiszpańskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat o wyjeździe marsz. Piłsudskiego na portugalską wyspę Maderę. Według tego doniesienia, dnia 19 b.m. ma przybyć marsz. Piłsudski na stację Irun (pogranicze francusko - hiszpańskie), skąd nie zatrzymując się, pojedzie przez Hiszpanję do Portugalji i w porcie lizbońskim wsiądzie na okręt.

Jak informują, wyjazd marsz. Piłsudskiego z Warszawy miałby nastąpić na początku bieżącego tygodnia, prawdopodobnie we wtorek lub w środę, jednakże według tychże samych informacyj krajowych, cel podróży nie jest jeszcze ściśle ustalony.

Obok Madery ma wchodzić w rachubę możliwość wyjazdu do Egiptu.

Gabinet Steega sformowany

w oparciu o lewicę.

PARYŻ, 13.12. Przesilenie gabinetu zostało rozwiązane.

Nowy gabinet pod przewodnictwem Steega, sformowany w ciągu dzisiejszej doby, składa się z 18 ministrów i 12 podsekretarzy stanu. Premjer Steeg, który jak wiadomo, sprawował swego czasu urzędy generał gubernatora Algieru i rezydenta generalnego w Marokku, objął poza prezesurą gabinetu tekę ministerjum kolonij.

W skład rządu wchodzi 6 ministrów radykałów, w tej liczbie przywódca stronnictwa, Daladier, który przyjął tekę ministra robót publicznych i senator Sarraut, jako minister marynarki. Ministrem spraw zagranicznych pozostaje nadal Briand, zaś ministrem lotnictwa jest mianowany były premjer Painleve.

Teka ministra handlu przypadła Loucher'owi, który już kilkakrotnie sprawował ten urząd. B. premjer, sen. Barthou, został ministrem wojny.

Premjer Steeg przedstawił swoich współpracowników prezydentowi Doumergue'owi dziś o 10 rano, zaś we wtorek nastąpi odczytanie deklaracyj programowych rządu w izbie i senacie.

PARYŻ, 13.12. Gabinet Steega opiera się na tej samej większości, która popierała Tardieu, jednakże znacznie rozszerzonej na lewo. Nowy rząd liczy 30 członków, t. zn. o 4 mniej, niż gabinet Tardieu.

Pod względem partyjnym ministrowie i podsekretarze stanu należą do następujących grup: 3 członków radykalnej frakcji senackiej (Steeg, Sarraut, Mounie), jeden członek niezależnej lewicy (Auguste Brunet), 8 deputowanych radykalnych (Chautemps, Deladier, Queuille, Palmade, Marchand, Georges Bonnet, Leon Meyer, Berthod), 3 członków radykalnej lewicy (Loucheur, Germain, Martin, Danielou, Gourdeau i Millet), 5 republikanów lewicowych (Leygues, Grinda, Thoumyre, Barety, Rene Coty), jeden członek grupy Franklin Bouillona (Richat) i jeden bezpartyjny (Cautru). Republikanie socjalni są reprezentowani przez Brianda i Painleve'go, a lewicowe zjednoczenie w senacie przez Barthou.

URLOP

MIN. KUEHNA.

WARSZAWA, 13.12 (Tel. wł.). Min. komunikacji Kühn wyjeżdża na 3-tygodniowy urlop na południe Francji.

Wyjazd delegacji

DO ROKOWAŃ Z LITWĄ.

WARSZAWA, 13.12 (Tel. wł.). Dziś wieczorem pojechała do Berlina delegacja polska do rokowań z Litwą. Na czele delegacji stoi p. Szumlakowski. Rokowania rozpoczną się w poniedziałek i potrwają prawdopodobnie przez cały tydzień. Tematem obrad będą jedynie sprawy techniczne. Tematy polityczne nie będą poruszane.

Posiedzenie

KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 13.12 (Tel. wł.). P. Byrka który będzie prezesem kom. budżet., został przyjęty przez marsz. Świtalskiego i informował go o pracach komisji. Na środę, ewentualnie na czwartek zostanie zwołane posiedzenie komisji, celem ukonstytuowania się i podziału referatów. Opozycja prawdopodobnie nie weźmie udziału w posiedzeniu. Prace komisji rozpoczną się po Trzech Królach.

Triumf Kiepury w Warszawie

Tenorowi zgotowano owację.

WARSZAWA, 13.12. — Od niepamiętnych czasów widownia teatru Wielkiego nie wchłonęła tak wielkich tłumów publiczności, jak na wczorajszym występie Jana Kiepury w „Tosce".

Obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej, który po przedstawieniu kazał sobie przedstawić artystę.

Kiepura był usposobiony wspaniale, śpiewał Cavaradossiego cudownie, cieniując subtelnie, a w II akcie zdobywając się na wielką ekspresję dramatyczną w śpiewie, która wywołała entuzjazm na sali.

Owacjom i brawom nie było końca, a kwiaty sypały się obficie do stóp naszego „króla tenorów".

Wykonawcy „Toski", Wermińska i Mossakowski, dali również koncert znakomitego śpiewu i żywiołowej gry.

Nowy statut

PREZ. RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 13.12 (Tel. wł.). Rada ministrów uchwaliła nowy statut prezydjum Rady ministrów.

Dyr. Szubartowicz

WICEMINISTREM PRACY.

WARSZAWA, 13.12 (Tel. wł.). Prezydent Rzplitej podpisał nominację dyrektora departamentu w Min. pracy p. Szubartowicza na stanowisko wiceministra tego Ministerstwa.

Warto zaznaczyć, że wciągu dnia kursowała pogłoska, iż wicem. pracy miał zostać gen. Dreszer, co się jednak nie sprawdziło.

Katastrofa samolotu

NA LINJI WARSZAWA—BUKARESZT.

LWÓW, 13.12. — Wczoraj popołudniu samolot pasażerski, kursujący na linji Warszawa—Lwów—Bukareszt uległ katastrofie. Pilot, straciwszy orjetację wskutek szalejącej wichury zmuszony był lądować na polach wsi Siemianowice. Samolot zarył się w ziemię, przyczem jedno skrzydło zostało złamane. Motor uległ poważnym uszkodzeniom.

Na szczęście nikt z pasażerów ani obsługi samolotu nie poniósł żadnego szwanku.

PRZEGLĄD PRASY.

Ostrzeżenie czytelników.

Skoro weszliśmy znowu w okres prac sejmowych, warto odrazu dać przykład, jak pisma obozu rządowego... mówią prawdę o obradach sejmowych.

Oto dosłownie ustęp sprawozdania lwowskiego „Słowa Polskiego" o drugiem posiedzeniu Sejmu:

— Pierwszy zabrał głos w sprawie formalnej pos. St. Stroński z Klubu Narodowego zwracając uwagę, iż projekt zmiany regulaminu przez B.B. W.R. jest w jednem miejscu sprzeczny z Konstytucją, gdyż zawiera zmianę 31 art. Konstytucji w sprawie tajności obrad. Zmiana polega na tem, iż gdy Konstytucja wyraźnie powiada, że Sejm może uchwalić tajność posiedzenia na wniosek 30 posłów, wniosek B.B. W.R. mówi o uchwaleniu tajności na wniosek nie 30, lecz 75 posłów. Pos. Stroński prosi marszałka o zdjęcie wniosku Klubu B.B. W.R. z porządku dziennego.

Należy zaznaczyć, że w projekcie, złożonym przez Klub BB. W.R., istotnie zamiast cyfry 30 posłów wymieniono cyfrę 75, lecz jest to pomyłka druku, pomyłka niewielka, która będzie poprawiona już na pierwszem posiedzeniu komisji regulaminowej.

Dlatego też przemówienie pos. Strońskiego uważać należy za zupełnie nieistotne i niepotrzebne w tym wypadku. Świadczy ono jedynie o tem, że opozycja w dalszym ciągu zamierza stosować swój stary system z poprzednich sejmów przeciągania jaknajdłużej obrad sejmowych, nie wnosząc nic istotnego do samej sprawy, rozpatrywanej przez plenum izby.

Wszystko to zbudowane jest na kłamstwie, świadomem, szczegółowo opracowanem, celowem.

Przedewszystkiem pos. Stroński wykazał dwie sprzeczności z Konstytucją, a nie jedną, ale „Słowo Polskie" musi skłamać, bo trudno byłoby mówić o dwu... pomyłkach druku.

Następnie wprowadza się w błąd czytelnika tem, że... zamiast 30 pomyłką druku powiedziano 75, a tymczasem cały wniosek poprawkowy polegał właśnie na zamienieniu obecnej liczby 30 wymaganych podpisów na 75, a nie zauważono, że liczba 30 jest nietylko w regulaminie, ale w Konstytucji.

Wiadomo zresztą, że na posiedzeniu Komisji regulaminowej pos. Podoski stwierdził, że oba zarzuty pos. Strońskiego o sprzeczności z Konstytucją są słuszne, a zatem wnioskodawcy z B. B. wycofują te dwie poprawki.

Ale na podstawie takich kłamstw pismo obozu rządowego jeszcze... napada na opozycję.

Dobrze jest odrazu na wstępie obrad sejmowych ostrzec czytelników, dając taki wyraźny przykład, przed stałem okłamywaniem przez pisma obozu rządowego w sposób najbezczelniejszy.

O jednolitość akcji
OŁÓWKA CENZORSKIEGO.

Kiedy w czasie akcji wyborczej konfiskowano nam często „Kurjera Zachodniego" za artykuły, które w dziennikach innych miejscowości konfiskowane nie były, słyszeliśmy z ust domorosłych cenzorów, że co dobre w Warszawie, zaszkodzić może w Sosnowcu. Warto przeto posłuchać, jak na tę sprawę zapatrują się np. w Krakowie. Oto czytamy w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym":

Dziwne losy przechodziła na łamach prasy interpelacja Klubu Narodowego w sprawie Brześcia.

Niektóre dzienniki warszawskie umieściły ją w całości i nie uległy konfiskacie. Natomiast dzienniki krakowskie, które to uczyniły, zostały skonfiskowane. Na drugi dzień jeden z dzienników krakowskich podał ponownie tę interpelację jako przedruk z prasy warszawskiej, co tym razem uznano za dopuszczalne.

Musimy stanowczo wystąpić przeciwko nieujednostajnieniu metod cenzorskich. Ten brak jednolitości w postępowaniu, który nie po raz pierwszy stwierdzamy — uniemożliwia często prasie wypełnienie na czas zadań informacyjnych, gdyż prasa nie wie, czy to, co uzna prokurator w Warszawie za dopuszczalne, nie będzie skonfiskowane w Krakowie, lub naodwrót.

Leży nietylko w interesie prasy, ale i powagi władzy, aby w ważniejszych wypadkach urzędy prokuratorskie otrzymywały równocześnie jednolite dyrektywy od swych władz naczelnych, gdyż przecież absurdem byłoby twierdzenie, że to co nie jest karygodne w jednym okręgu prokuratorskim, może uchodzić za przestępstwo prasowe w drugim okręgu.

TAJEMNICA BRZEŚCIA NAD BUGIEM
W OŚWIETLENIU PISMA SANACYJNEGO.

WARSZAWA, 13.12. — Sanacyjny „Express Poranny" wystąpił dziś z artykułem w sprawie Brześcia, którego sens ujęty jest w tyle: „Dość ogólnikowych oskarżeń — opinja domaga się konkretnych faktów".

Artykuł, będący ze względu na pismo, w którem się ukazał swojego rodzaju sensacją polityczną, zaczyna się od stwierdzenia, że zawarte w motywach wniosku Klubu Narodowego wieści o nadużyciach, popełnionych w stosunku do więźniów w Brześciu, poruszyły do głębi opinję.

„Stanowisko nasze — czytamy dalej — do możliwych nadużyć władzy, popełnionych przez pewne jednostki sprawujące funkcje państwowe, wypowiedzieliśmy jasno. Potwierdzamy je i teraz w całej rozciągłości: każdy stwierdzony fakt nadużycia musi spotkać się z bezwzględnem potępieniem, a winny musi być ukarany z całą surowością prawa".

W dalszym ciągu artykuł dowodzi:

„Jeżeli więc Stronnictwo „Narodowe" twierdzi w swym wniosku, że więźniów w Brześciu bito, katowano, głodzono, poniewierano, to straszne to oskarżenie będzie dla nas posiadało siłę faktu tylko wtedy, jeżeli przytoczone będą konkretne wypadki, w których te nadużycia miały miejsce, z wymienieniem nazwisk winnych i świadków, choćby tymi świadkami były same domniemane ofiary".

DLACZEGO?

A teraz konkluzja artykułu:

„Bo w tem wszystkiem jest jedna rzecz niesłychanie charakterystyczna i zastanawiająca: o znęcaniu się nad więźniami brzeskimi mówią i piszą wyłącznie ich przyjaciele polityczni. Ci przyjaciele powołują się wprawdzie na świadectwa b. więźniów, ale nikomu — przynajmniej z poza koła zaufanych — nie udało się jeszcze usłyszeć oskarżenia z ust osób bezpośrednio zainteresowanych.

Dlaczego? Gdy dawniej, w czasie, kiedy byli i aktualni posłowie przebywali jeszcze w więzieniu, zapytywano dlaczego nie występują oni ze skargami na sposób ich traktowania, znajdywano odpowiedź na poczekaniu: „Boją się zemsty". Ale teraz, skoro znajdują się na wolności, mogliby przecież zaryzykować i złożyć prokuraturze skargę: robiono z nami to i tamto, znęcano się w ten i ów sposób. Wszak teraz zemsta nie byłaby taka łatwa i możnaby się było zdobyć na odwagę".

Wobec takiego stanowiska, zajętego przez pismo rządowe, nadmienić trzeba, że jeszcze nie wszyscy więźniowie brzescy znajdują się na wolności. Zarzuty ogólne, zawarte w wniosku Klubu Narodowego, a dotyczące, jak powiada wniosek: **„bicia, katowania, głodzenia i poniewierania"** więźniów brzeskich, jak wiadomo, oparte zostały na zeznaniach szeregu zwolnionych więźniów, którzy zresztą każdej chwili gotowi są do złożenia zeznań szczegółowych. O ile dotychczas nie zostały one w formie szczegółowej podane do publicznej wiadomości, to tylko dlatego, że ze względu na dalsze przetrzymywanie w więzieniu kilku więźniów, nie istniała dotychczas możliwość przedstawienia całokształtu sprawy, a mianowicie faktów, odnoszących się i do tamtych więźniów. Wiemy, iż więźniowie brzescy noszą się z zamiarem wystąpienia wspólnego, opartego na zeznaniach wszystkich więźniów, ustalających niewątpliwie całokształt stosunków w Brześciu.

40 WIĘŹNIÓW.

Należy tu przypomnieć, że dotychczas z pośród więźniów brzeskich siedzą jeszcze w więzieniu grójeckiem posłowie: Ciołkosz, Dubois, Bagiński i Sawicki, w więzieniu mokotowskiem sen. Korfanty, w więzieniu toruńskiem b. pos. Kwiatkowski, oraz kilkunastu b. posłów ukraińskich w więzieniu lwowskiem.

Dzisiejszy „Robotnik" wylicza około 40 nazwisk b. posłów więźniów brzeskich i innych więźniów politycznych z opozycji aresztowanych w ostatnim okresie, którzy jeszcze dotychczas przebywają w więzieniach.

REWOLUCJA W HISZPANJI
STAN OBLĘŻENIA W CAŁYM KRAJU.

MADRYT, 13.12. Bunt, który wczoraj wybuchnął w garnizonie w Jaca, zatacza coraz szersze kręgi. Rewolta obejmuje również i pobliskie miejscowości.

I tak z miasta Ayerbe wyruszył oddział, złożony z 350 żołnierzy i przeszło 1000 uzbrojonych osób cywilnych. Oddział ten chce dotrzeć do stolicy prowincji, miasta Huesca, gdzie znajduje się siedziba władz wojskowych.

Wobec groźnej sytuacji zebrała się późną nocą w Madrycie rada gabinetowa. Minister spraw wewnętrznych podał do wiadomości, że połączenie telegraficzne i telefoniczne między Madrytem, Saragossą i Huescą jest przerwane.

W Madrycie krążą najfantastyczniejsze pogłoski, których nie sposób sprawdzić wobec przerwy w połączeniach telefonicznych.

Wedle niesprawdzonych dotychczas wieści, doszło już w okolicy Jaca do krwawych starć między powstańcami a żandarmerją; pono zginęło bardzo wiele osób w tych walkach.

Gubernatora wojskowego prowincji Huesca wraz ze sztabem otoczyły oddziały powstańcze i wzięły do niewoli. Wojska, wysłane z Saragossy do Jaca, nie mogły tam dotrzeć, gdyż tor kolejowy jest w kilku punktach zerwany. Stało się to na polecenie dyrekcji kolejowej w Huesca, która w ten sposób chce przeszkodzić przemarszom zbuntowanych wojsk.

W kołach miarodajnych w Madrycie otrzymano informacje, że przywódcy rewolty pracują w związku z syndykalistami. Na czele rewolty stoi pułkownik Mangada.

Wobec groźnej sytuacji wysłał rząd w ciągu dzisiejszej nocy wielkie formacje wojskowe na teren rewolty. W Madrycie załadowano w nocy na pociągi dwa bataljony piechoty i pułk artylerji; z Barcelony skierowano pośpiesznemi marszami również silne oddziały wojskowe.

Dziś w nocy rada gabinetowa postanowiła ogłosić stan oblężenia w całym kraju i zarządzić ostre pogotowie zarówno w Madrycie jak i wszystkich innych garnizonach.

Nad ranem rozplakatowano w Madrycie uspokajającą odezwę do ludności, podpisaną przez ministra spraw wewnętrznych. Minister zapewnia, że rząd dał już potrzebne zarządzenia i zdołał z całą pewnością opanować sytuację i ukarać winnych buntu.

PARYŻ, 13.12. Republikanie liczą na wybuch strajku powszechnego w całej Hiszpanji, który ma nastąpić jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. W ten sposób ruch powstańczy przekształci się w prawdziwą rewolucję. Szereg przywódców lewicowych zniknęło w tajemniczy sposób z Madrytu.

MADRYT, 13.12. Dziś o godz. 8 w pobliżu miejscowości Egueva wojska regularne zaczęły z dział ostrzeliwać oddziały powstańców, którzy się rozpierzchli. Na placu pozostali tylko trzej oficerowie, wznoszący okrzyki: „Niech żyje republika!"

Wojska regularne nie odniosły żadnych strat. Wśród powstańców dwóch zabitych i kilku rannych.

Wśród powstańców znajdowało się wielu studentów i profesorów uniwersytetu z Saragossy i Madrytu.

Donoszą, że w Saragossie wybuchł strajk generalny.

Orgje „bezbożników"
z okazji zbliżających się świąt.

RYGA, 13.12. — W związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia, związek wojujących bezbożników, poczynił obszerne przygotowania do wielkiej akcji przeciwreligijnej.

Do prezydjum CIK-a ZSSR wpłynął wniosek miejscowych organizacyj bezbożników o zamknięcie 115 świątyń w rozmaitych miejscowościach.

Jednocześnie związek bezbożników podjął inicjatywę celem zmiany nazwy sowieckiego Czerwonego krzyża. Zdaniem bezbożników nazwa ta nie odpowiada ateizmowi komunistów i powinna być zmieniona, gdyż wyraz krzyż należy do pojęć burżuazyjnych.

W Moskwie zmobilizowana 100 profesorów wyższych uczelni sowieckich, celem urządzenia wykładów przeciwreligijnych. Również w teatrach sowieckich przygotowane są rewje przeciwreligijne ośmieszające ceremonje kościelne.

Wydano zakaz artystom i chórom teatrów sowieckich śpiewania modlitw i pieśni religijnych w świątecznych dniach.

W słynnej Ławrze Pieczerskiej w Kijowie ma być urządzony karnawał przeciwreligijny, którego punktem kulminacyjnym ma być otwarcie grobowców ze szczątkami świętych.

PRZYMUS I SIŁA

W ORGANIZACJI I ŻYCIU PAŃSTWA.

W miarę jak upływa czas i mijają wypadki naszego życia politycznego myśl o państwie, o tem czem ono jest staje się coraz bardziej realna i konkretna.

Czynniki, z których powstaje i rodzi się zwolna ta żywa myśl o nowoczesnem państwie polskiem, są natury różnorodnej. Są to więc elementy natury oderwanej czyli pojęcia teoretyczne o państwie, wpojone umysłom przez naukę, są wspomnienia praktyki państwowej z okresu współżycia w ramach państw obcych, zaborczych, są odleglejsze tradycje i wspomnienia, może instynkty wytworzone w ciągu trwania Królestwa, od którego dzieli nas wiekowy okres niewoli, są wreszcie przykłady współczesnych przemian ustrojowych w państwach innych.

I jest to nakoniec czynnik natury odmiennej — praktyka tworzonych od lat przeszło dziesięciu form państwowych. Ten czynnik, będący poniekąd wynikiem świadomości oraz inicjatywy, z drugiej strony narzuca się myśli pracującej nad ideą państwa, jako najważniejszy materjał.

Z pomiędzy zagadnień, które się nasuwają przy rozważaniach nad państwem, do najważniejszych należy właściwe rozumienie roli przymusu w życiu państwa, roli siły jako instrumentu jego działania. Wydaje się, że w tej dziedzinie najwięcej popełniono błędów — błędów niedocenienia, ale nadewszystko nadużycia, błędów jakby parwenjusza, który otrzymał do dyspozycji środek, przerastający jego moralne możliwości.

Nie ulega wątpliwości, że państwo to musi być siła, że środkiem jego działania o znaczeniu istotnem jest przymus. Nikt dbały o dobro państwa nie będzie płakał nad sprawnością i potęgą jego „bracchium saeculare" nad coraz większym nimbem siły otaczającym przedstawicieli administracji państwa.

Gdy jednak przyznać trzeba tę doniosłą rolę przymusowi i sile władzy państwowej należy zarazem z całą stanowczością stwierdzić, że pozytywna, twórcza wartość przymusu państwowego zależy od jednego warunku kardynalnego: czy siła państwa objawia się z odpowiednią powagą? w czyją służbę wprzęga się ową siłę? Czy siła występuje jako broń w ręce zasady moralnej, albo zła czy też samowoli? Czy siła państwa toruje w życiu narodowem drogę złu czy dobru, krzywdzie czy sprawiedliwości?

Siła i przymus jako atrybucje państwa są siłą twórczą wówczas jedynie, gdy występują jako sankcje prawa i zasad moralnych.

Dlatego dzieła życia państwowego oparte na przymusie i sile, na więzach zewnętrznych, na czynach sprzecznych z pojęciami cywilizacji nie mogą budzić zaufania do swojej trwałości.

Państwo to organizacja prawna narodu, to publiczne Prawo Narodu, czyli opiera się na jego siłach moralnych i dążeniach — siłę swego przymusu także tylko z tego źródła czerpie.

Zdzisław Stahl.

Wojskowi nie mają praw wyborczych.

Orzeczenie Najw. Trybunału Administracyjnego.

Dnia 10 bm. w Najwyższym Trybunale Administracyjnym w Warszawie odbyła się rozprawa w sprawie prawa wyborczego oficerów garnizonu Brodnica n-Drw. do rady miejskiej. Na rozprawie byli obecni dca 67 pp. płk. inż. Grzędziński i ktp. St. Masłek.

Oficerowie i podoficerowie garnizonu Brodnica, podobnie jak wiele innych garnizonów pomorskich, ubiegali się w r. 1929 o prawa wyborcze do rad miejskich, powołując się na to, że nie są od ciężarów gminnych zwolnieni, a ograniczenia praw z tytułu niemieckiej ordynacji miejskiej z r. 1853, które dotyczą „Servisberechtigte Militärpersonen" nie są aktualne. Owe odszkodowania bowiem za mieszkanie, zużycie mebli, sprzętu, opału itp. nie są dziś znane, a dodatek mieszkaniowy jest tylko symboliczny i nie odpowiada istotnym kosztom nawet w domach rządowych.

Stanowisko to poparła Prokuratorja generalna w Poznaniu.

Niektóre miasta jak Toruń, Inowrocław uznały prawa wojskowych zawodowych — inne jednak odrzuciły i wojewódzki sąd administracyjny w Toruniu przychylił się do ich stanowiska, utrzymując, że ustawodawca polski nie przyznał wojskowym prawa „udziału w działalności politycznej".

Na obecnej roprawie odwoławczej powód (67 pp.) przedstawił, że działalność rady miejskiej jest tylko gospodarczą, a nie polityczną, oraz że pojęcie „Servisu" z r. 1853 dziś obowiązywać nie powinno i że garnizon jest blisko w gospodarce miejskiej zainteresowany, w sprawie zaś samego „serviu" prosił o wezwanie eksperta z MS. wojsk.

Najwyższy Trybunał Administracyjny odrzucił interpelację Prokuratorji generalnej i pretensje wojskowych garnizonu Brodnica, oraz odmówił umorzenia kosztów sądowych.

ILE I KOMU

pożyczyły Stany Zjednoczone.

Stany Zjednoczone są i do tej chwili nawet, pomimo kryzysu, największym bankierem świata. Sumy, które Stany pożyczyły różnym krajom sięgają cyfr astronomicznych i świadczą naocznie o potędze finansowej ojczyzny dolara.

Otóż ogólna suma pożyczek zagranicznych Stanów Zjednoczonych wynosi 7 miljardów 478 miljonów dolarów. Z tej sumy przypada na Europę 1.532.000.000 dolarów, na Kanadę — 1.960.000.000 dolarów, na Kubę i Antylle — 1.033.000.000 dolarów, na Meksyk i Amerykę Centralną 917 miljonów dolarów, na Amerykę Południową — 1.547.000.000 dolarów, na Afrykę — 102.000.000 dolarów, na Azję — 394.000.000 dolarów, na Australję — 149.000.000 dolarów.

Po Kanadzie drugie miejsce co do wysokości pożyczek amerykańskich zajmują republiki Południowej Ameryki, który to fakt tłumaczy w znacznym stopniu ciągłe ruchawki rewolucyjne w tych republikach, dążących do uwolnienia się z pod przeważającego wpływu Stanów Zjednoczonych nietylko w dziedzinie gospodarczej, ale i politycznej. Tutaj rywalizują Stany Zjednoczone z Anglją, która jeszcze przed wojną w r. 1914 zdążyła opanować w znacznym stopniu rynki południowo-amerykańskie i inwestowała wielkie kapitały, zwłaszcza w dziedzinie kolejnictwa, np. w Argentynie.

Jeśli chodzi o podział pożyczek według kategorji ich zużytkowania, należy stwierdzić, iż największe sumy inwestowali kapitaliści amerykańscy w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej (gaz, elektryczność itd.) — przeszło 1 miljard 700 miljonów dolarów, drugie zaś miejsce zajmuje zkolei przemysł manufakturowy — 1 i pół miljarda dolarów, trzecie zaś — przemysł naftowy — 1.200.000.000 dolarów.

LONDYN W MGLE

Policjanci z pochodniami w ręku regulują ruch uliczny.

Londyn i cała południowo - wschodnia część Anglji pokryta jest obecnie zasłoną mgły, która, zdaniem prasy, jest najgęstszą jaką od wielu lat widziano. W ulicach bliska parków, w dolnych dzielnicach nad brzegami Tamizy oraz między Downing-Street i Westminster atmosfera jest tak przesycona parą, że nie można rozróżnić niczego na dwa kroki odległości. Policemen'y w mundurach o białych rękawach i w białych pelerynach regulują ruch uliczny, trzymając w ręku — w biały dzień — zapalone wielkie pochodnie. Dzięki tym i innym roztropnym rozporządzeniom, wydanym przez władzę w celu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, wypadki spowodowane wielkomiejskim ruchem ulicznym tylko nieznacznie przekraczają zwykłą normę i poza kilkoma zderzeniami samochodów z autobusami, nie zanotowano, jak dotąd, żadnych groźniejszych katastrof ulicznych i wypadków w ludziach. Zapowiedziane imprezy sportowe musiały być odwołane.

Od kilku dni już pociągi nadchodzą na liczne dworce londyńskie z nienotowanem dotąd nigdy opóźnieniem. Na mniejszych linjach kolejowych wogóle zawieszono wszelki ruch tak pasażerski jak i towarowy. Autobusy międzymiastowe również nie kursują. U ujścia Tamizy i w portach kanału La Manche setki okrętów stoją unieruchomione na kotwicy z powodu katastrofalnej mgły. Obliczono, że ponad 1000 parowców i żaglowców handlowych musiało wstrzymać odjazdy. Wśród unieruchomionych okrętów w Southampton i Tilbury są także dwa transoceaniczne olbrzymy linji Anglja — Ameryka, oraz cztery okręty pasażerskie do Indyj i Australji. Na dwóch okrętach „Orient-Line" pasażerowie zorganizowali na pokładzie bale, by wesoło spędzić przymusowe czekanie na odjazd. Oczywiście także linje lotnicze, łączące Anglję z kontynentem są zawieszone, a służbę pocztową i pasażerską pełni na odpowiedzialność jadących kilka jednostek lżejszych „floty kolejowej".

Straty, spowodowane przez tegoroczną mgłę, obliczają statystycy już na 100 miljonów funtów szterlingów.

Język polski zagranicą.

Zagranica coraz bardziej interesuje się Polską, jej życiem, kulturą, literaturą i sztuką, a ponadto możliwościami wzajemnych stosunków handlowych. W tym kierunku dużą rolę odgrywać może uprzystępnienie cudzoziemcom poznania języka polskiego. Wielkim krokiem naprzód w tej dziedzinie i ułatwieniem będzie niewątpliwie inicjatywa „Linguaphone Institute", który przygotowuje płyty gramofonowe do nauki języka polskiego.

Kurs języka polskiego opracował profesor uniwersytetu warszawskiego Tytus Benni. Zdjęcia głosowe poszczególnych lekcyj odbyły się już w Londynie, gdzie „namawiali" je na płyty: docent uniwersytetu warszawskiego K. Górski, speaker rozgłośni warszawskiej p. Tadeusz Bocheński, oraz p. Kazimiera Rychterówna, znakomita recytatorka i lektorka uniwersytetu warszawskiego. Odnośne podreczniki są już w druku tak, że z rokiem przyszłym kurs języka polskiego pojawi się we wszystkich placówkach „Linguaphone Institute" na całym świecie. Przypuszczalnie wiele z tych instytucyj zagranicznych zorganizuje dla swoich uczniów bezpłatne wycieczki do Polski, idąc za przykładem polskiego „Linguaphone Institute", który organizuje w lecie przyszłego roku własnym kosztem podobne wycieczki do kilku krajów Europy.

O „DUKATACH I KATACH" W SIEWIORZE.

SĄDY BISKUPIE W DAWNYM GRODZIE SIEWIERSKIM. — RODZAJE KAR. — O „MISTRZU POPRAWNYM". — MIECZ KATOWSKI. — MENNICA W SIEWIERZU.

Początkowe dzieje Siewierza toną w tajemniczej i niezbadanej nagle czasów przedchrześcijańskich. Nikt nie wie kiedy powstał i kto był jego założycielem. Pewnem jest jednak tylko to, że w r. 1105 już istniał, bowiem w tym roku Bolesław Krzywousty wydał klasztorowi Benedyktynów w Tyńcu przywilej, na mocy którego opat tyniecki otrzymał „in Sevicr novum targovve, una taberna unum macellum" (nowy jarmak, karczmę i jatkę), o czem mówi Szczygielski w „Historji klasztoru Tynieckiego". W tym czasie miasto (choć nie w dzisiejszem znaczeniu) leżało na wzgórzu, obok kościółka Duninowskiego z roku 1144, co stoi na cmentarzu parafjalnym. W czasie jakiegoś kataklizmu dziejowego miasto zostało zniszczone i zwyczajem ówczesnym, prawdopodobnie w latach 1241-1290 przeniosło się na miejsce dzisiejsze.

Gdy w r. 1443 księstwo Siewierskie przeszło na własność biskupów krakowskich, Siewierz stał się stolicą udzielnego księstwa, a dziedzice jego wszechwładnymi panami, co stanowili prawa, nadawali przywileje, mianowali urzędników, posiadali prawo miecza, kucia pieniędzy i odbywali sądy w własnem imieniu, wymierzając sprawiedliwości bez apelacji.

Prawo sądowe w Siewierzu, było bardzo surowe o czem świadczy przysłowie z XVII wieku znane nawet w Pogoni, Sielcu, Zagórzu i Klimontowie: „kradnij i zabijaj, ale Siewierza omijaj".

Siewierskie prawo sądowe przewidywało za przestępstwa, rozmaite kary. Do najpospolitszych należały: kary pieniężne, chłosta pod pręgierzem, stojącym na rynku, oraz leżenie krzyżem w kościele podczas nabożeństwa w miejscu na ten cel przeznaczonem. Za cięższe przewinienia karano „kuną", pozbawieniem wolności przez osadzenie w „dębówce lub lochu" a także „wyśmiganiem" czyli wypędzeniem z granic księstwa czasowo lub na stałe.

Cóż to była „kuna"? Ano kawałek łańcucha, przytwierdzonego hakiem do ściany „babieńca" kościelnego, tuż obok kropielnicy. Na zwisającym końcu łańcucha była przyczepiona obręcz żelazna o obwodzie ludzkiej szyi, zamykająca się jak obroża na kłódkę. Skazanego na „kunę" przyprowadzono w niedzielę do kościoła, nakładano na szyję obręcz żelazną, którą następnie zamykano na kłódkę. Skazaniec stać musiał w „babieńcu" jak psiak na łańcuchu i znosić naigrawania spieszących na nabożeństwo. Najcięższą karą była kara śmierci.

Wykonawcą wyroków, był tak zwany „mistrz poprawny" czyli kat, którego godłem był miecz urzędowy, którym osądzonym „na gardło", ścinał głowę. Kat siewierski był często zapraszany na „występy" do Ogrodzieńca, Pszczyny i Mysłowic. W czasie swojej bytności w Ogrodzieńcu, ponoć pod koniec VXII wieku „mistrz poprawny pozostawił w urzędzie wójtowskim swój miecz po który nigdy się nie zgłosił. Miecz ten ma znajdować się w archiwum dworu Rokitna Szlacheckiego.

Istniała również przy sądzie siewierskim sala tortur, gdzie eksperymentował „mistrz poprawny" celem wydobycia z delikwenta zeznań, które wówczas zwano „testamentem".

Że sądy w Siewierzu były tak srogie, dziwić się nie można, bo i hultajstwa różnego autoramentu w tutejszych okolicach było wiele.

Kroniki pod rokiem 1651 opisują szeroko o hultajstwie Marcina Serwatki z Pogoni i jego wspólnika Mateusza Marczyka z Pogoni. Banda Serwatki była plagą całej okolicy. W aktach sądowych Siewierza i Mysłowic jest spis przestępstw Serwatki, do których przyznał się, wzięty na tortury. Oto niektóre wyjątki „wyczynów" jego: kradzież pary koni Pitasiowej z Piekar, Stralikowi z Czeladzi dwie owce. Stańkowi w Będzinie parę wołów, w Sławkowie cztery gęsi, w Siewierzu parę wołów i beczkę miodu, Ziajce z Milowic faskę masła i połeć słoniny, w Wojkowicach całą garderobę jakiemuś kmieciowi, Kotkowi w Wygiezłowie faskę masła, Marczykowi z Pogoni garderobę.e Srwatka skończył swoją „karjerę" 20 lipca 1651 pod mieczem „mistrza poprawnego", w obecności właściciela Pogoni, Samuela Jarockiego z Zagórza.



ZAMEK BISKUPI W SIEWIERZU
wedł. stanu z r. 1710.

Siewierz jeszcze do roku 1770 posiadał własną mennicę, w której wybijano monetę księstwa Siewierskiego z odpowiednim herbem. Monety siewierskie należą dzisiaj do nadzwyczaj rzadkich zabytków numizmatycznych.

Talary siewierskie bite ze srebra, miały ogromne wzięcie, szczególnie u kupców ze Śląska, którzy w obronie handlowym w pasie pogranicznym, uznawali tylko „twarde" talary siewierskie, które ponoć w stosunku do ówczesnego złotego polskiego wyrażały się jak 1:12. Za czasów Kajetana Sołtyka, biskupa krak. i księcia Siewierskiego, mennica tutejsza wybijała złote dukaty, za które miano około r. 1770 płacić po 80 zł. polskich. W każdym razie moneta siewierska miała wartość obiegową znacznie wyższą od monety krajowej polskiej.

Zamek tutejszy po zgonie biskupa Sołtyka zaczął się chylić do upadku. W r. 1835 jeszcze mógł być odnowionym i zdatnym do użytku. Dziś przedstawia już tylko kupę gruzów.

Obywatele Siewierza powinni dla własnego humoru, postarać się o zakonserwowanie tej świetnej pamiątki minionych czasów. Trochę cementu, wapna i piasku, kilkadziesiąt rąk, chętnych, parę fur dorni na szczyty odkrytych murów, — oczyszczenie z gruzu, a zabytek przetrwa jeszcze wiele lat. Tylko trzeba postanowić, — trzeba chcieć.

M. Kantor-Mirski.

Nowe obciążenie dla gmin

przy braku nowych źródeł dochodu.

Przed kilku dniami zamieściliśmy krótką wzmiankę o przerzucaniu części poborów nauczycielskich na związki komunalne. Obecnie otrzymujemy ciekawe uwagi na ten temat:

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. poz. 662) przerzucona została na komuny część poborów nauczycielstwa szkół powszechnych. Rozporządzenie wprowadziło mianowicie do art. 11 ustawy z 17.2 1922 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych dodatek, że gminy (miejskie i wiejskie względnie obszary dworskie) mają obowiązek dostarczyć bezpłatnie mieszkań nauczycielom publicznych szkół powszechnych, a gdy tego nie uczynią (nie będą mogły), mają im wypłacać dodatek mieszkaniowy według zasad ustanowionych dla urzędników państwowych. To samo następuje jeśli gmina dostarczy nauczycielowi mieszkania w budynku „nie przeznaczonym na cele szkolne", a ten odmówi przyjęcia takiego mieszkania.

Koszt ten, nieobliczalny jeszcze, wyniesie, zależnie od liczby nauczycieli i grupy miast, dla miasteczek najmniejszych rocznie około 1500 zł., średnich miast od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy zł., a dla miast dużych ponad 100.000 zł. Gminy wiejskie i obszary dworskie, o ile mają więcej niż jedną siłą nauczycielską, także będą musiały do nich dopłacać, mimo, że od tylu lat muszą żądać zapomóg z powiatów na wydatki szkolne.

Skąd wziąć pokrycie na ten niespodziany większy wydatek? Rozporządzenie wchodzi w życie już od 1 kwietnia 1931, a budżety na rok 1931-32 już się zaczyna układać.

Art. 69 ustawy o finansach komunalnych mówi: „O ile ustawy nałożą na związki komunalne nowe zadanie, winny one zapewnić dostateczne źródło dochodów na pokrycie wydatków, połączonych ze spełnieniem tych zadań". Tymczasem o nowych dochodach nie może być mowy, bo właśnie mówi się o czem innem: zmniejszeniu danin samorządowych, także samo jak państwowych i właśnie od 2 lat samorządowe zjazdy i memorjały domagają się wobec niemożności uczynienia zadość obowiązkom ustawowym albo nowych źródeł dochodów, albo ograniczenia tych zadań.

Tymczasem państwo, chcąc odciążyć swój budżet, przerzuca na samorząd terytorjalny tak znaczne sumy: część wydatków personalnych nauczycieli szkół powszechnych.

Co z tego wyniknie niewiadomo, bo gminy są tą ustawą zaskoczone.

S. M.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na niedzielę 14 grudnia.

10.10 — Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Jakie szczęście zapewnia religja?" 14.20 — Muzyka (Warszawa). 14.30 — „Jak budować kurniki" wygł. inż. Zygmunt Peczlewicz (Warszawa). 14.50 — Muzyka (Warszawa). 15.00 — „O tanie i praktyczne pomieszczenie dla zwierząt" wygł. inż. Wojciech Chmielecki (Warszawa). 15.20 — Muzyka (Warszawa). 15.40 — Program dla dzieci (Warszawa). 16.10 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. 16.30 — Intermezzo muzyczne. 16.40 — „Czy byli zdrajcami" (Z dziejów Nocy Listopadowej) wygł. prof. Henryk Mościcki (Warszawa). 17.00 — Z literatury „O muzyce" wygł. prof. Stanisław Niewiadomski (Warszawa). 17.20 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państw. w Warszawie. 18.45 — Feljeton pt. „Sztuka a niepodległość" wygł. red. Zdzisław Kleczyński (Warszawa). 19.00 — „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń). 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — Słuchowisko z Warszawy „Sąd na dalekim zachodzie" Kossowskiego. 20.10 — Odczyt o muzyce szwajcarskiej wygł. Henryk Opieński (Warszawa). 20.20 — Koncert narodowościowy poświęcony muzyce szwajcarskiej (Warszawa). 21.25 — Kwadrans literacki (Warszawa). 21.40 — Recital fortepianowy Tamary Bay (Warszawa). 22.10 — Rewja pt. „Złote szaleństwo" z teatru „Morskie Oko" w Warszawie. W przerwie komunikaty sportowe.

na poniedziałek 15 grudnia.

11.40 — Przegląd prasy krajowej P. A. T. (Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (Warszawa). 14.30 — Transmisja odczytu z Warszawy. 15.00 — Komunikat gospodarczy (Warszawa). 15.20 — Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.35 — Przegląd komunikacyjny (Warszawa). 15.50 — Lekcja języka francuskiego (Warszawa). 16.15 — Program dla dzieci starszych i młodzieży (Warszawa). 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Polski Listopad 1830 — 1918 — 1920" wygł. dr. Kazimierz Kumaniecki, prof. U. J. (Kraków). 17.45 — Muzyka lekka (Warszawa). 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 19.35 — Prasowy dziennik radjowy (Warszawa). 19.55 — Komunikaty strażactwa śląskiego. 20.00 — Odczyt o muzyce współczesnej ilustrowany płytami wygł. red. Mateusz Gliński (Warszawa). 20.30 — Opera z płyt gramofonowych (Warszawa). Po operze feljeton pt. „Londyn we dnie" wygł. p. Teodora Drzewiecka (Warszawa). 22.30 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 23.00 — Muzyka taneczna (Warszawa).

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nastroje grypowe.

Ciągle jest jakieś łamanie kości, bo albo są wybory, albo grypa. Tam łamali kości, tu łamanie w kościach. Morowi ludzie, morowe rządy i morowe sejmy zawsze cieszą się dużą sympatją. Wyjątek stanowi morowe powietrze, które jest źródłem grypy. Bieżący miesiąc (b. m.) powinien się nazywać nie grudzień, lecz grypień. Grudy jeszcze nikt jako żywo nie widział, a na grypę jest chory każdy szanujący się obywatel ze szczególnem uwzględnieniem tych, którzy się nie szanują, narażając się na przeziębienie.

Wzmogła się konsumcja aspiryny, salicynu, chinosolu i herbaty z sokiem malinowym. Na obywateli, leżących pod trzema kołdrami i kocem, występują dosłownie siódme, ósme i dziesiąte poty, co jest udokumentowane ilością przepoconych koszul, zmienianych co pewien czas.

Tysiące pospolitych łóżek nagle awansowały na łoża... boleści, a w aptekach ścisk, jak u rzeźników po szabasie.

Słowem panuje grypa.

Prasa jest przepełniona wiadomościami o fatalnych skutkach tego panowania. Miało to jednak tę dobrą stronę, że dotknięto przy tej sposobności i spraw samorządowych, donosząc, że zachorował burmistrz jednego z miast w Zagłębiu. Gdyby nie grypa, zapomnielibyśmy z czasem, że istnieją samorządy miejskie, burmistrzowie i wszystko to, na co płacimy podatki.

Od czasu gdy w całem Zagłębiu jedne jedyne, bo jedynkowe władze samorządowe w Dąbrowie uratowały się od przedwczesnego rozwiązania, a w reszcie miast magistraty zamieniły się na komisarjaty rządowe, zerwał się kontakt szerokiej opinji z działalnością władzy miejskiej. Rady komisaryczne, a prawdziwiej komisarzowe, są złudzeniem tego kontaktu.

Byłoby nieliczeniem się ze smutną rzeczywistością, gdyby ktoś obstawał przy tem, że za czasów istnienia rad miejskich takich właśnie, jakie były, działo się lepiej np. w Sosnowcu, niż pod rządami komisarza. Byłoby humorystyką powtarzanie wielokrotnych twierdzeń b. prezesa Rady miejskiej p. Pawełka, że Rada miejska jest szkołą pracy społecznej dla członków tej Rady, że lud w ten sposób nabiera wprawy w ujmowaniu we własne ręce własnych spraw, bo okazało się, że ten i ów reprezentant miasta owszem wprawił się, ale do innego huczniejszego trybu życia, dostał zawrotu głowy i wkońcu spadł tak, że już nie wstanie.

Jednak normalny stan samorządu ma i swoje dobre strony. Tą dobrą stroną jest przedewszystkiem wspomniany już bezpośredni kontakt z opinją. Każde publiczne posiedzenie Rady miejskiej, każda dyskusja, powtórzona później w prasie uświadamia obywatelom wspólność ich interesów na pewnym odcinku życia społecznego.

Tego nie można lekceważyć. Błędy samorządu zawsze istnieć będą, trzeba jednak mieć nadzieję, że będzie ich coraz mniej w miarę wzrostu uświadomienia obywatelskiego w zakresie spraw samorządowych. Do wzrostu tego nie mogą z natury swej przyczynić się rządy komisarzy rządowych.

Kiedy więc samorządy zapadły na grypę, czemu się ani słowem nie wspomina o wyborach do rad miejskich?

(Ć.)

W przededniu świąt Bożego Nar.

pamiętajmy o najbiedniejszych.

W związku z zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia, otrzymaliśmy szereg komunikatów apelujących do społeczeństwa o składanie ofiar dla najbiedniejszych:

Na wieczerzę wigilijną. Kiedy gwiazdka pierwsza zabłyśnie na niebie w dzień wigilijny Bożego Narodzenia Polacy składają życzenia przy tradycyjnym opłatku i zasiadają do wieczerzy. Nie wszyscy niestety mogą zasiąść do wieczerzy. Są tacy, którym los życia poskąpił środków materjalnych, a choroba i różne okoliczności przyprowadziły do nędzy. A przecież to bracia odrodzonej Ojczyzny, jednej ziemicy. Niech i im zabłyśnie gwiazdka wigiljna przy wspólnej wieczerzy.

Chrześcjańskie Tow. Dobroczynności w Sosnowcu dla tych urządza rok rocznie wspólną wieczerzę i wydaje do domu żywność i opłatki. Zwykle liczba przewyższa 600 osób. Otóż i w tym roku tradycję zachowamy. Brak jednak funduszów zmusza odezwać się do ofiarności publicznej na wieczerzę wigilijną i gwiazdkę dla dzieci.

Niech nie będzie zgubnego samolubstwa, wystarczającego sobie, a złagodzimy różnice socjalne i pokażemy żeśmy dziećmi jednej Matki Ojczyzny. W jedności siła i ostoja narodu.

Nie bądźmy skąpi, a Boże Dzieciątko nie poskąpi nam i pobłogosławi w naszem życiu rodzinnem i narodowem.

Kandydaci na wieczerzę wigilijną będą zapisywani w kancelarji Tow. 3-go Maja 20 w tym tygodniu od godziny 9 do 11 rano.

Ks. Fr. Raczyński.

Liga katolickich niewiast parafji Nowosieleckiej w Sosnowcu wzywa wszystkich, którzy mają współczujące serca — do składania darów świątecznych dla najuboższych w parafji.

Zawiadomienia, deklarujące jakość ofiary albo produkty w postaci mąki, kasz, grochu, cukru; drobnych nawet sum pieniężnych, niepotrzebnego już ubrania; obuwia — prosimy przesyłać pod adresem: p. Rowińska — Staszica 13, p. Poniatowska — Chemiczna 12, p. Dobrzańska — Szkolna 2 i plebanja — Dworska 6.

Korzystając z okazji składamy serdeczne podziękowanie tym, co już pospieszyli z pomocą, a przedewszystkiem p. dyr. Wilhelmowej Schoenowej za wełnę i inne dary, a także p. Sobierajowej i Zosi Szwarcbartównie za ofiarowane przedmioty.

Z podobnym apelem zwraca się do **mieszkańców Będzina miejscowe Tow. pomocy dla biednych chrześcjan**, prosząc o możliwie rychłe przesyłanie datków na ręce członków zarządu.

W Dąbrowie, zarówno ofiary pieniężne, jak i w naturze ofiarodawcy proszeni są przesyłać na plebanję, na ręce ks. proboszcza Mazurkiewicza.



Rada przyboczna

W SOSNOWCU.

W nadchodzącą środę w Magistracie sosnowieckim odbędzie się drugie z kolei posiedzenie Rady przybocznej, na którem rozpatrywane będzie szereg ważnych spraw. Porządek obrad obejmuje następujące punkty: Odczytanie pisma b. radnego Bienia o złożeniu mandatu członka przewodniczącego Rady nadzorczej Spółdzielczego stowarzyszenia spożywczego „Produkcja"; odczytanie pisma b. radnego p. Wł. Mazura o rezygnacji z mandatu członka komitetu rozbudowy miasta i wybór członka na miejsce p. Mazura; gratyfikacja dla pracowników miejskich, podanie firmy G. Saper i Syn o redukcję podatku od ładunków kolejowych od drzewa nieobrobionego, nadchodzącego do przetarcia na tartak; sprawa umowy z Państwowemi zakładami wodociągowemi na G. Śląsku; przepisy o przeprowadzeniu połączeń nieruchomości zabudowanych z wodociągiem miejskim i o warunkach korzystania z wodociągowych urządzeń miejskich: projekt statutu o zamianie świadczeń drogowych w naturze na opłaty pieniężne, na utrzymanie dróg w mieście Sosnowcu na rok 1930-31; projekt statutu o specjalnych opłatach drogowych na rok 1930-31; projekt statutu o specjalnych dopłatach w 1930-31, na pokrycie kosztów założenia wodociągów i kanalizacji.

× **Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ ŻEŃSKIEJ.** Stowarzyszenie młodz. polsk. żeńskiej w Sosnowcu, w niedzielę dn. 7 b. m. obchodziło uroczystą akademją imieniny swego protektora ks. prałata Plenkiewicza, proboszcza parafji Najśw. Marji Panny. Uroczystość poprzedzona była rekolekcjami przeprowadzonemi przez ks. patrona J. Brodzińskiego, Mszą św. i wspólną komunją św. w intencji czcig. solenizanta. Na akademję złożyły się życzenia dla czcig. Solenizanta wyrażone z głębokiem uczuciem od Stow. przez ks. patrona J. Brodzińskiego, następnie chór druhen pod dyr. p. J. Ankierszteinównej odśpiewał „Z pełności uczucia" poczem druhenka z Koła młodz. stow. Kapuściakówna wyraziła Solenizantowi życzenia pięknie zadeklamowanym wierszem okolicznościowym, a chór druhen odśpiewał „W klasztorze na stoku gór".

Po chwilowej przerwie druhny odtworzyły bardzo udatnie żywy obraz p. t. „Andrzejki" ze „Strasznego dworu" Moniuszki.

Następnie ks. patron przyjął przyrzeczenie od szeregu nowowstępujących druhen, a po odśpiewaniu hymnu podziękował za liczny udział w akademji zaznaczając że druga połowa akademji dana będzie dnia następnego t. j. 8. w uroczystość Najśw. Marji Pan. Niepokalanej Patronki Stow.

W dniu 8 b. m. program choć mniej obfity, bardzo był jednak miły, gdyż oprócz śpiewu i deklamacji, (na żądanie publiczności), Stow. powtórzyło żywy obraz, poczem odegrało bardzo starannie wyreżyserowaną przez p. J. Ankiersztainównę sztuczkę ludową „Zapusty".

Zapełniająca salę publiczność bawiła się wesoło wybuchając salwami śmiechu i darząc amatorki niemilknącemi oklaskami. Wesołem śpiewem zakończono miły wieczór.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

14 NIEDZIELA

Dziś Dyoskora M.
Jutro Walerjana M.
Wschód słońca 7 m. 36.
Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Atlantic".

Kino „Palace" — „Naszyjnik królowej".

Kino „Czary" — „Szatańska miłość".

× **OSOBISTE.** Sosnowiczanka p. Wiesława Zofja Korzeniowska uzyskała stopień lekarza - dentysty na uroczystej promocji w dniu 7 b. m. w auli Uniwersytetu warszawskiego.

× **ODCZYTY DR. STARKIEWICZA.** Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym, o godz. 11 rano, w sali Ognisku w Dąbrowie znany działacz dr. Szymon Starkiewicz wygłosi interesujący odczyt o znaczeniu i pożytku, dla chorych dzieci kolonji leczniczej dziecęcej na Górze przy zdroju w Busku.

Należy się spodziewać, iż prelekcja zasłużonego i niestrudzonego społecznika zgromadzi liczne rzeczy słuchaczy.

Staraniem Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych ogniska w Sosnowcu, dzisiaj o godz. 4 popoł. w sali po kinie „Zagłoba" przy ul. Prez. Mościckiego odbędzie się odczyt p. t. „Leczenie dzieci słabych i przewlekle chorych". Odczyt wygłosi dr. Szymon Starkiewicz, znany działacz społeczny i założyciel sanatorjum dziecięcego w Busku.

× **BAL REPREZENTACYJNY.** Z racji pomyślnego rozwoju oraz szczęśliwego zakończenia sezonu letniego, zarząd klubu motocyklowego w Dąbrowie postanowił urządzić w dniu 5 stycznia 1931 r. w salach resursy dąbrowskiej „Bal Reprezentacyjny" o charakterze staropolskim z wielu urozmaiceniami, a dla pań konkurs toalet z krajowych perkalików z nagrodami.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę dn. 14 b. m. dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu „Niespodzianka", o godz. 8.15 wieczorem „Faun".

Poniedziałek dnia 15 b. m. teatr nieczynny.

Wtorek dnia 16 b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Faun".

Środa dnia 17 b.m. w sali kina „Kometa" „Faun".

Czwartek dnia 18 b. m. o godz. 8,15 wiecz. „Faun".

Piątek dnia 19 b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Faun".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela 14 bm. — „Rewja mody"—11.30.
Niedziela 14 bm. — „Szwejk" — 15.30.
Niedziela 14 bm. — „Marta" — 19.30.
Wtorek, dnia 16 grudnia „Manewry jesienne" o godz. 19.30.

× **PRZYJAZD W. ŻABOTYŃSKIEGO.** Jutro w poniedziałek przybędzie do Sosnowca przywódca sjonistów - rewizjonistów, celem wygłoszenia odczytu. Żabotyński podczas wojny światowej stworzył legjon żydowski.

Po odczycie odbędzie się w sali angielskiej poświęcenie sztandaru Zw. Mł. Żyd. im. J. Trumpeldora z udziałem p. W. Żabotyńskiego.

× **SZKOŁA ĆWICZEŃ** przy seminarjum męskiem w Sosnowcu zamknięta będzie z powodu grypy do wtorku 16 b.m. włącznie.

× **ZARZĄD KATOLICKIEJ LIGI KOBIET W SOSNOWCU,** zawiadamia, że dzisiaj po nieszporach o godz. 4 popołudniu w domu katolickim, ul. Kościelna odbędzie się ogólne zebranie, na którem ks. Paweł Głowala wygłosi referat p. t. „Życie św. Franciszka z Assyżu". Zarząd prosi wszystkie członkinie i sympatyczki o liczne i punktualne przybycie.

× **ROZWÓJ KURSÓW WIECZOROWYCH.** Jak już nadmienialiśmy, staraniem oddziału Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie, z dn. 1 grudnia r. b. zostały uruchomione wieczorowe kursy dokształcające na Koszelewie, które rozwijają się bardzo dobrze i liczą obecnie 120 słuchaczy.

O piekarni „Produkcja"

SŁÓW KILKA.

Wiele się mówiło i opowiadało przed rokiem o „ósmym cudzie świata", jaką będzie piekarnia mechaniczna „Produkcja" organizowana na zasadach spółdzielczych. Z górą miljon kosztowało wybudowanie tej piekarni i urządzenie jej wewnątrz. Aby zapewnić zbyt, jeszcze nie gotowej piekarni, zastosowano szereg szumnych zarządzeń w Sosnowcu przeciwko piekarniom, opowiadano o niechlujstwie w piekarniach prywatnych i rzekomem zdzierstwie piekarzy.

Piekarnia „Produkcja" kosztująca wiele pieniędzy miała zaopatrywać całe Zagłębie w tanie i dobre pieczywo i odegrać pewnego rodzaju rolę bicza na „niesumiennych" i „niechlujnych" właścicieli piekarni.

Piekarnia „Produkcja" wreszcie została uruchomioną. Pieczywo jakoś na Zagłębie nie szło, a przynajmniej nie w takiej ilości w jakich przewidywano. Okazało się, że zbudowano rzecz o zbyt wielkim rozmachu, po socjalistycznemu. Cały też prawie Zarząd i Rada nadzorcza opanowane zostały przez socjalistów. Magistrat sosnowiecki miał tam swoich reprezentantów.

Rychło jednak poczęło się coś psuć w tem pięknem dziele. Koszta i wydatki duże, a dochdu mało. Przedewszystkiem okazało się, że piekarnia „Produkcja" regulatorem ceny nie będzie. Obecnie „Produkcja" bodaj więcej dostarcza pieczywa na Śląsk (dla wojska) aniżeli w Zagłębiu. Na Zagłębie zaś dostarcza piękne, kosztowne plakaty fotograficzne. W jakim celu, dla kogo, nie wiadomo?

O gospodarce, o produkcji „Produkcji" nic społeczeństwo nie wie i właściwie nie można się dowiedzieć. Charakterystycznem natomiast jest zrzeczenie się b. radnego p. A. Bienia ze stanowiska prezesa Rady nadzorczej, o czem będzie mowa na posiedzeniu Rady przybocznej we środę. Jak mówią, zrzeczenie nastąpiło z tego powodu, że p. Bień ma pewne zastrzeżenia co do sposobu gospodarki w „Produkcji".

Magistrat sosnowiecki zaangażowany jest dość poważnym udziałem w tej spółdzielni. Pożądanem byłoby, aby na Radzie przybocznej sprawą tą bliżej się zainteresowano, a szczególnie tym faktem, że „Produkcja" mająca za zadanie zaopatrywać w tanie i dobre pieczywo Zagłębie, czyni to obecnie dla Śląska.

× **POGADANI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek d. 15 b. m. p. Swatowski P. „O sposobach badania materjałów przemysłowych"; We wtorek d. 16 b. m. prof. dr. Piwowar A. „O geologicznej działalności wody", ilustrowana przeźroczami; W środę d. 17 b. m. dr. Niepielski A. „O gruźlicy i jej zwalczaniu", ilustrowana przeźroczami; W czwartek d. 18 b. m. dyr. Zięba A. odczytanie „Rozdziela nas kruki i wrony..." Stefana Żeromskiego; W piątek d. 19 b. m. p. Ferchowa Halina „Estetyka życia codziennego"; W sobotę d. 20 b. m. p. Snopek St. O „życiu" metali, ilustrowana pokazami mikroskopowemi. Początek pogadanek o godz. 19 m. 30. Wejście bezpłatne.

× **ODWOŁANY ODCZYT.** Zapowiedziany na dziś przez Stowarzyszenie aplikantów sądowych i adwokackich w Sosnowcu — odczyt prof. dr. Stanisława Gołąba — nie odbędzie się, gdyż prof. Gołąb z powodu zaproszenia go na dzień ten w związku z nowemi projektami ustaw na nadzwyczajne posiedzenie Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej — nie może przybyć do Sosnowca.

× **SPRAWNOŚĆ STRAŻY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.** W dniu wczorajszym, p. komisarz W. Kuźniak chcąc się przekonać o sprawności straży miejskiej w Sosnowcu, zarządził o godz 9 m. 10 rano próbny alarm. Straż miejska przybyła z remizy przy ul. Wspólnej na ul. Warszawską w ciągu 3 i pół minut. Świadczy to niewątpliwie o ogromnej sprawności naszej dzielnej straży miejskiej w Sosnowcu, co też p. komisarz Kuźniak potwierdził, wyrażając swoje zadowolenie p. komendantowi Iskrze.

× **LUSTRACJA KIN.** W dniu wczorajszym komisja sanitarna techniczna dokonała lustracji kin w różnych miejscowościach Zagłębia.

W wyniku lustracji niektóre kina muszą poczynić pewne porządki i uzupełnienia, natomiast kina, znajdujące się w nieodpowiednich lokalach zostaną bezapelacyjnie zamknięte.

Woda na gwiazdkę.

W PRZEDEDNIU UKOŃCZENIA FORMALNOŚCI WODNYCH W SOSNOWCU.

W ub. piątek w Magistracie sosnowieckim odbył się dalszy ciąg pertraktacyj z dyrekcją Państwowych zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku w sprawie umowy o dostarczenie wody z Maczek. Z ramienia Magistratu występował p. komisarz W. Kuźniak, przyczem w konferencji wzięli udział przedstawiciele rady przybocznej. W kwestjach technicznych osiągnięto porozumienie, natomiast nie uzgodniona została kwestja ceny. W tej sprawie wyjeżdża w poniedziałek do Warszawy p. komisarz W. Kuźniak, gdzie odbyć ma konferencję z wiceministrem Górskim z Ministerstwa robót publicznych i wiceministrem Korsakiem z Ministerstwa spraw wewnętrznych. Obecnie Państwowe zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku żądają po 40 gr. za 1.000 litr. dla celów konsumcyjnych i 20 gr. dla celów przemysłowych. Magistrat sosnowiecki natomiast uważa, że cena może być wyższą, aniżeli pobierana jest na Górnym Śląsku (około 19 groszy za 1000 litr.) ale nigdy o 125 proc.

Aby nie przedłużać kwestji przyłączenia domów do sieci wodociągowej postanowiono, że do czasu ustalenia ceny wody, Magistrat wpłacać będzie w formie zaliczki na poczet należności licząc po 40 groszy za 1000 litr. We środę założony zostanie licznik. W tej chwili odbywa się jeszcze przepłukiwanie i dezynfekowanie rurociągów.

Tak przedstawiałaby się sprawa w świetle pertraktacyj Magistratu z Państwowymi zakładami wodociągowemi. Wynikałoby z tego, że w końcu przyszłego tygodnia szereg domów będzie mogło otrzymać wodę. Obecnie najważniejszą rzeczą byłoby, aby wydział wodociągowy Magistratu nie zasypiał sprawy i poczynił wszystko, co umożliwiłoby natychmiastowe korzystanie z wody. Tymczasem podobno Magistrat nie posiada jeszcze liczników, które powinny być zakładane przy przyłączeniu. Jest to dość poważny wydatek, ale konieczny.

Druga kwestja to przepisy, na jakich warunkach odbywać się będzie dostarczanie wody i określające cenę wody. Ta kwestja ma być załatwioną na Radzie przybocznej w nadchodzącą środę.

W przyszłym tygodniu można więc przypuszczać, że wszystkie formalności związane z dostarczeniem wody mieszkańcom zostaną załatwione i znajdą się już może tacy szczęśliwcy, którzy po wieloletnim oczekiwaniu na gwiazdkę otrzymają dobrą wodę. Obecnie zależy to już tylko od Magistratu, a w szczególności wydziału wodociągowo-kanalizacyjnego.

Odbudowa zamku w Będzinie.

Dotychczasowy stan robót.

Prowadzone od kilku miesięcy roboty przy odbudowie zamku w Będzinie, zostały z nadejściem okresu zimowego wstrzymane.

Jak wiadomo, w odbudowanym zamku zostanie umieszczone muzeum Zagłębia.

Prace przy odbudowie prowadzi z ramienia komitetu wydział budowlany Magistratu będzińskiego.

W pierwszej serji robót przekopano teren pomiędzy właściwym trzonem zamku a murami blankowymi, na głębokości 3 mtr.

Następnie przekopano część podwórza przy północnej ścianie zamku i odkopano fundamenty zwalonego muru blankowego od strony południowo-wschodniej i mur ten częściowo odbudowano.

Przy robotach ziemnych znaleziono, jak o tem w swoim czasie pisaliśmy dość dużo różnego rodzaju przedmiotów, w tem sporo wyrobów ceramicznych, w postaci kubków, mis i kafli, przedmioty żelazne i części uzrojenia, wreszcie monety.

Znalezione rzeczy są przechowywane narazie w Magistracie. Były one oglądane przez uczestników zjazdu urbanistów na wycieczce w Będzinie i prof. Oskar Sosnowski przyrzekł przysłać znawcę dla sklasyfikowania wykopalisk.

Dotychczasowy koszt odbudowy zamku pochłonął 10 tysięcy zł., które pokryto z subwencji Magistratu. Dalsze prace uzależnione są od zapewnienia potrzebnych wydatków przez komitet muzeum, oraz od ustalenia przez grono konserwatorskie sposobu rekonstrukcji zamku. Jest to właściwie tylko konieczna formalność, gdyż jest rzeczą pewną, że zaakceptowany zostanie projekt prof. Szyszko-Bohusza, który w swoim czasie był obszernie podany w naszem piśmie.

OD ADMINISTRACJI.

Przy uregulowaniu należności za prenumeratę prosimy bezwzględnie żądać kwitów od roznosicieli, w przeciwnym razie administracja za wpłacane sumy bez kwitów żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmuje.

Kto może wykonywać

ROBOTY BUDOWLANE.

Wobec trudności co do interpretowania przepisów, odnoszących się do wykonywania robót budowlanych w związku z przepisami, dotyczącemi kierownictwa tych robót, Ministerstwo robót publicznych rozesłało odpowiednie wyjaśnienie za pośrednictwem województw wszystkim starostom, magistratom, izbom rzemieślniczym itd.

Między innemi okólnik wyjaśnia, że za przedsiębiorcę, prowadzącego roboty budowlane uważać należy każdego, który podejmuje się wykonywania całości robót lub części tychże, niezależnie od posiadania lub nieposiadania tytułu majstra względnie uzdolnienia do prowadzenia rzemiosła w myśl art. 144 prawa przemysłowego z dnia 7-6 1927.

Kierownicy budowy, wykonujący nadzór techniczny nad robotami budowlanemi winni wykonanie robót murarskich i ciesielskich powierzać majstrom (mistrzom) murarskim i ciesielskim. Tam, gdzie roboty budowlane mogą być wykonywane zgodnie z przepisami bez fachowego kierownictwa właściciela winni powierzać wykonywanie tych robót również majstrom murarskim i ciesielskim.

Majstrowie murarscy i ciesielscy, którym powierzono wykonywanie robót budowlanych winni zatrudniać przy budowie tylko rzemieślników, którzy posiadają karty rzemieślnicze. Majstrowie mogą zatrudniać na budowie również czeladników i uczniów (terminatorów) murarskich i ciesielskich, pod warunkiem, że praca uczniów będzie odbywała się pod osobistym nadzorem majstrów murarskich i ciesielskich, lub osób posiadających prawo do kształcenia terminatorów.

× **ZARZĄD GNIAZDA „SOKÓŁ" W BĘDZINIE** prosi wszystkich członków o bezwzględne przybycie na zbiórkę w dniu 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali ochrony na Górze Zamkowej, na ten bowiem termin wyznaczona jest lustracja przez władze okręgowe.

× **O PRZEDŁUŻENIE TERMINU NABYWANIA PATENTÓW.** Termin wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1931 upływa w dniu 31 b. m., a w pierwszych dniach stycznia rozpocznie się kontrola przedsiębiorstw. Organizacje kupieckie, biorąc pod uwagę ciężki stan finansowy większości przedsiębiorstw, postanowiły zwrócić się do Ministerstwa skarbu z prośbą o przyznanie ulgowego terminu 14-dniowego t. j. do 15 stycznia w tym czasie można było kupić patent bez kosztów za zwłokę, a dopiero po terminie tym mogłaby się rozpocząć kontrola.

× **KOMISJA ZE STAROSTWA W CZELADZI.** Wczoraj bawiła w Czeladzi specjalna komisja ze starostwa, która we spół z przedstawicielem magistratu i komisarjatu, dokonała oględzin sali kina „Czary". Stan kina komisja uznała za dobry.

× **WYSTAWA KANARKÓW.** Zarząd Towarzystwa hodowli kanarków urządza w dniu 20 i 21 b. m. w Sosnowcu przy ul. Marjackiej 1 wystawę kanarków oraz innego ptactwa, ewentualnie i zwierząt.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** Miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował następujące wypadki chorób zakaźnych w ub. tygodniu: dur brzuszny 2, płonica 1, błonica 1, odra 2, krztusiec 3, gruźlica płuc 3.

Odkażono 8 mieszkań. odwszono 39 osób

Bezrobocie w Zagłębiu

WYNOSI 12616 OSÓB.

Na terenie działalności P.U.P.P. w Sosnowcu, obejmującego 3 powiaty, w ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 12616 osób, w tem 611 pracowników umysłowych i 2132 kobiety. Skutkiem redukcji w fabrykach żelaznych i przedsiębiorstwach budowlanych liczba bezrobotnych zwiększyła się o 342 osoby.

Częściowo zatrudnionych było 10249 osób, z tych na 3 dni pracowało 2196 osób, na 4 dni 5712 osób i na 5 dni — 2341 osoba.

Przy robotach publicznych pracowało 2755 osób, z tego w powiecie Będzińskim 1455 osób, w Zawierciańskim 917 osób i Olkuskiem 383 osoby.

Do Francji wyjechały 42 osoby. W okresie od dn. 24 do 30 listopada r. b. zasiłki wypłacono 6386 osobom.

× **„REGULATORY SZYBKOŚCI" W AUTOBUSACH MIĘDZYMIASTOWYCH**. Ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych oraz Ministerstwem spraw wojskowych wydało okólnik do wojewodów, w którym zezwala przedsiębiorcom autobusowym na zaopatrywanie autobusów w „regulatory szybkości", zamiast przewidzianych jako obowiązujące — „szybkościografów". „Regulatory szybkości", t. j. aparaty ograniczające szybkość, wyrabiane są w przeciwieństwie do „szybkościografów", w kraju i są od nich znacznie tańsze. Ostateczny termin przystosowania autobusów międzymiastowych do wymogów przepisów z dnia 17 kwietnia 1929 r. upływa z dniem 31 grudnia b. r. i w żadnym razie przedłużony nie będzie.

× **CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** W tygodniu od 6 do 12 b. m. spędzono na targi: buhaji 101, wołów 31, krów 534, jałówek 62, cielat 73, owiec 1, nierogacizny 1975, ogółem 2777 zwierząt.

× **NOWY NOTARJAT.** Prawdopodobnie skutkiem dużego ożywienia w dziedzinie upadłości, i protestowanych weksli, w Będzinie od nowego roku zostanie otwarta jeszcze jedna kancelarjt notarjalna.

Jak słychać, notarjat ma otrzymać emerytowany pułkownik.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W ubiegłym tygodniu tj. od dn. 9 do 13 bm. spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.410 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.30 do zł. 2.10 i wyjątkowo zł. 2.15. — Tendencja bardzo słaba.

× **POŻAR.** W posesji sukcesorów Ludwiki Milki w Strzemieszycach Małych z nieznanych narazie przyczyn powstał pożar. Ogień strawił stodołę. Straty wynoszą około 1000 zł.

× **Z MIESZKANIA** Hendli Wiluńskiej w Sosnowcu (1 Maja 4) skradziono parę bucików i 2 zegarki srebrne, wartości ogólnej 160 zł.

ZE SPORTU.

NARCIARSTWO.

Na walnem zebraniu Koła S. K. N. w Sosnowcu, odbytem w dniu 23.11 i 27.11 r. b. w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu, wybrany został zarząd Koła w osobach pp.: Olszewski — prezes, Kozioł — wiceprezes, P. Sikora — sekretarz, B. Strzelecki — zast. sekretarza, inż. Molter — kap. sportowy, M. Zieleniewska — kier. narc. kob., R. Herman — skarbnik, K. Siuda — gospodarz, inż. Gliński. Z braku własnego lokalu, zapisy, jakoteż składki członków przyjmuje p. P. Sikora w biurze techn. „Meteor", Warszawska 6, gdzie wydawane będą również legitymacje.

Oznajmia się, że wpisowe wynosi zł. 5, składka roczna zł. 10 oraz 1 zł. za legitymacje, przyczem stosowane będą ulgi dla młodzieży lub osób mniej zamożnych; konieczna jest do legitymacji 1 fotografja. Klub posiada obecnie 5 par kompletów nart. które będą wypożyczane na wycieczki, a zgłoszenia przyjmuje p. Olszewski, seminarjum męskie.

Komunikuje się również członkom, którzy wpłacili w ub. roku tyt. wpisowego zł. 5. a składki członkowskiej nie uiszczą do dnia 15 stycznia 1931 r., tracą prawo zwrotu tychże na rzecz Klubu. Wszelkie komunikaty Klubu i stan śniegu w Beskidach podawane będą tak jak w ub. sezonie w specjalnej wywieszce [illegible] Warszawska 6.

Nieszczęśliwy wypadek

Przy budowie tunelu.

Wczoraj o godzinie 1 w południe przy budowie tunelu kolejowego w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu ulegli trzej robotnicy przedsiębiorstwa Albiński, Szmidt i S-ka w Będzinie, Stanisław Krzyżko, zamieszkały w Józefowie, Józef Bugaj z Będzina (Małobądzka 42) i Tadeusz Zarychta z Będzina (Cynkowa 3).

Robotnicy ci zajęci byli przy zakładaniu konstrukcji żelaznej tunelu. Podczas pracy stali na desce, która w pewnej chwili nie wytrzymała obciążenia i pękła, a wszyscy trzej robotnicy spadli z wysokości trzech metrów na szyny.

Skutkiem upadku wszyscy doznali ogólnych potłuczeń, Zarychta nadto złamał lewą nogę.

Krzyżko i Bugaj zostali przewiezieni na kurację do domu. Zarychtę zaś, który doznał poważniejszych obrażeń, przewieziono do szpitala renardowskiego.

O rety! O rety!

Do czego prowadzi interes na raty?

Blum Szmul, właściciel składu manufaktury przy ulicy 11listopada 70 w Łodzi, pragnąc ożywić ruch handlowy w swym interesie, postanowił wzorem innych przedsiębiorstw nawiązać stosunki z „prowincją" i ułatwić ludności zaopatrzenie się w materjały za pomocą ogólnie stosowanego dziś kupna na raty. W tym celu p. Blum nabył konia z pojazdem, poczem zaangażował dwóch agentów Parzęckiego Chaima i Feldmana Lejbusia i zaopatrzywszy ich w odpowiednią ilość towaru, wyprawił agentów w podróż po kraju.

Interes odrazu ruszył z miejsca i poszedł, jak po maśle, gdyż wkrótce agenci wrócili do Łodzi, oczywista bez towaru.

Pieniędzy, naturalnie, nie przywieźli, ale to jest zrozumiałe, bo kto dziś ma gotówkę, natomiast wręczyli właścicielowi składu **plik weksli, na kwotę przeszło 20 tysięcy zł.**

Po tej pierwszej tranzakcji agenci otrzymali drugi transport towarów, wartości **około 15 tysięcy zł.** i znów wyruszyli w podróż.

W międzyczasie p. Blum chciał weksle zdyskontować i tu wyszła na jaw brzydka sprawa. Otóż okazało się, że **weksle są sfałszowane.** Powstał gwałt i sprawa oparła się o policję, która rozesłała zawiadomienia po całym kraju celem ujęcia pomysłowych oszustów.

Jak stwierdzono, agenci przyjechali do Będzina, gdzie Chai Szwajcer, właścicielce składu gotowych ubrań przy ul. Kołłątaja sprzedali 85 sztuczek materjałów, a Fiszlowi Chaimowi Małachowskiego 7 i Szarfowi Mordce w Starym Rynku resztę. Tranzakcji kupna sprzedaży dokonano bardzo szybko, jeżeli się zważy, że sztukę materjału, wartości 80 zł. sprzedawano po 17 zł.

Pozatem agenci posiadający nowe palta zimowe z futrzanymi kołnierzami podbite baranami, zamienili je u Szwajcerowej na jesionki **poczem zniknęli z horyzontu.** Podobno uciekli do Francji, a okrycia zamienili celem utrudnienia poznania ich na podstawie podanego przez policję opisu ubrania.

W dalszem dochodzeniu ustalono, że konia z bryczką, wartości 1500 zł. **agenci sprzedali w Radomsku za 350 złotych.**

U Szwajcerowej znaleziono jeszcze 17 sztuk materjału oraz palta. Towar zatrzymano, a Szwajcerową oddano pod dozór policji.

Oczyszczanie „Strzelca"

z niepotrzebnych elementów.

W czasie minionego okresu wyborczego, z konieczności kilkakrotnie zajmowaliśmy się osobą T. Trzcionki, zam. w Czeladzi, a raczej jego słynną „działalnością" rozbijacką, z której znany był szeroko. Bezczelność osobnika tego posunięta była tak daleko, że zaczepiał i groził osobom niemającym z nim nic wspólnego, a tylko cokolwiek innych przekonań politycznych. Oczywiście, że jako członek miejscowego „Strzelca" instruktor i p. o. komendanta nie przynosił zaszczytu organizacji, a niektóremi swemi wystąpieniami mocno ją kompromitował. To też do zarządu, oddziału „Strzelca" wpłynęły liczne zażalenia, na p. „komendanta" i ostatecznie na onegdajszem posiedzeniu zarządu **powzięto uchwałę zawieszającą T. Trzcionkę w działalności członka, oraz równocześnie zarząd wystąpił do komendy powiatowej z wnioskiem o zupełne wykluczenie go ze Związku.**

Z uznaniem należy podkreślić śmiały krok ten, mający na celu oczyszczenie organizacji i zapewnienie jej dobrej opinji. W tym tylko wypadku może ona spełnić zadanie, które naprawdę na niej ciąży. Widać, że nie wszędzie i nie wszyscy jeszcze ludzie pozbawieni są poczucia odpowiedzialności moralnej.

Nie wiadomo, jaką uchwałę powezmą władze okręgowe „Strzelca" sam fakt jednakże wykluczenia ze Związku przez miejscowy zarząd „Strzelca" jest ostatecznym wyrokiem potępienia niechlubnej działalności T. Trzcionki.

Szlag ciebie trafi!

Krwawy epilog zabawy weselnej.

Spokojna naogół wieś Jangrot w powiecie Olkuskim była terenem ponurej zbrodni.

Dnia 16 lipca b. r. u zamożnego gospodarza Wojciecha Filistra odbywała się zabawa taneczna związana z uroczystościami ślubu jego córki. W pewnym momencie wśród gości wywiązała się awantura. Spokój zakłóciła rodzina Gajdów, znana swe swego awanturniczego usposobienia. Gospodarz zabawy z tytułu swego obowiązku musiał zareagować, wypraszając awanturników za drzwi.

Przyjaciel Gajdy, niejaki Gamrat ze słowami: „a juści, zaraz wyjdziemy — wszczął bójkę na pięści z Teodorem Kasiem

Nastąpiło zamieszanie.

Korzystając z tego 25-letni Izydor Kluza, sąsiad Gajdów, będąc wrogo usposobiony do Gajdów, na tle oddawna toczących się sporów o miedzę i ze słowami: do Władysława Gajdy, — szlag ciebie trafi! — wbił mu nóż w plecy po rękojeść.

Gajda runął na ziemię, a z głębokiej rany trysnęła krew. Przewieziono go natychmiast do szpitala powiatowego w Olkuszu. W kilka dni potem Gajda wskutek zapalenia opłucnej zmarł. Zbir został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wczoraj sprowadzono go na rozprawę do Sądu okręgowego w Sosnowcu. Wśród licznie zebranego audytorjum wprowadzono zbrodniarza pod silną eskortą policji.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd ogłosił wyrok skazujący Kluzę na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw.

Epidemja grypy.

ŚMIERĆ POSTERUNKOWEGO P. P.

Jak się okazuje, epidemja grypy w Zagłębiu nietylko trwa w dalszym ciągu, lecz co gorsza, zaczynają zdarzać się śmiertelne wypadki. Między innymi na grypę zmarł posterunkowy P. P. w Sosnowcu Piotr Suwała (Czysta 1).

W związku ze śmiercią ś. p. Suwały, dowiadujemy się ciekawej rzeczy.

Otóż, kiedy zwrócono się do P. C. K. o przysłanie do chorego pielęgniarki, otrzymano zapytanie, kto pokryje wydatek, a ponieważ ani rodzina ani policja nie rozporządzała potrzebną kwotą, zwrócono się do szpitala renardowskiego, skąd przysłano pielęgniarkę bez asekurowania się w sprawie należności.

Jak wiadomo, policja zbiorowo należy do P. C. K. nic też dziwnego, iż takie potraktowanie jej przez instytucję społeczno - humanitarną i wydatnie popieraną przez policję, wywołało wśród niej duże niezadowolenie i rozgoryczenie.

Kronika Zawiercia.

× **KURS GAZOWY W SEMINARJUM** W tutejszem seminarjum nauczycielskiem zorganizowany został kurs przeszkolenia przeciwgazowego dzięki zabiegom i staraniom p. dyr. Jaklitschowej. Kurs prowadzony jest pod kierownictwem instruktora p. inż. K. Figury, wykładają m. in. uczennice seminarjum pp.: Marja Rochówna i Marja Wielachówna. Poziom kursu wysoki przyczyni się znacznie do rozpowszechnienia się za pośrednictwem przyszłych nauczycielek wiedzy, dotyczącej obrony przeciwgazowej państwa.

× **P. C. K.** Na środowem zebraniu zarządu tutejszego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża obrady toczyły się głównie nad sprawą racjonalnego postawienia ratownictwa przeciwgazowego. Pomimo zawodu, jaki zarząd P. C. K. spotkał ze strony wyszkolonego instruktora, postanowiono kursy ratownictwa zorganizować własnemi siłami w styczniu i w tym celu skompletowano już personel wykładowy, nadewszystko zaś ułożono program kursu. Celem powiększenia funduszów P. C. K. postanowiono urządzić 31 stycznia bal publiczny. Zarząd główny P. C. K. nadesłał Zarządowi Zawieckiego oddziału P. C. K. pismo, wyrażające podziękowanie i uznanie za owocną i wydatną pracę.

Wielka centrala elektrycz.

W JAWORZNIE.

W ostatnich dniach uruchomiono wielką międzymiastową centralę elektryczną w Jaworznie.

Od wczoraj centrala ta dostarcza prądu elektrycznego Krakowowi oraz okolicy, państwowym zakładom wodociągowym na Śląsku i przeszło 100 wsiom.

Do Krakowa biegną przewody elektryczne na wysokich masztach żelaznych na przestrzeni przeszło 30 klm.

Jaworzyńskie zakłady elektryczne, które są pierwszą tego rodzaju centralą w Polsce, stanowią spółkę akcyjną, będącą własnością miast Krakowa i Lwowa.

GŁOSY PUBLICZNE.

Straż miejska

W ZAWIERCIU.

Otrzymaliśmy następującej treści pismo:

Przed dwoma laty należałem do największych przeciwników projektu b. prezydenta p. Klepy zorganizowania straży miejskiej. Zdawało mi się, jak i wielu innym, że przy istnieniu czterech starych, zasobnych, wyszkolonych straży pożarnych fabrycznych nowa straż miejska nie będzie miała wiele do roboty, przysporzy tylko miastu wydatków. Jednak wkrótce, przyznaję to, przekonałem się, iż byłem w błędzie. Kilka pożarów, że wspomnę tylko o pożarach na ul. Górnośląskiej, były argumentem, przemawiającym na korzyść straży miejskiej. Straże fabryczne, niewątpliwie zasłużone, muszą nawet podczas pożaru na mieście pamiętać, że powołane są przedewszystkiem io obsługi własnych fabryk. Praca ich, umiejętne i intensywna, ogranicza się jedynie do opanowania i umiejscowienia pożaru, poczem muszą wracać do fabryk, których nie mogą pozostawiać bez opieki. Tak było przy ostatnim pożarze przy ul. Szkolnej, tak było też przy pożarze w fabryce Krawczyk i S-ka. Długa, mozolna praca dogaszania pożaru pozostawiona była straży miejskiej. A straże fabryczne coraz dowiadywały się tylko telefonem, czy pożar nie wybuchi na nowo.

W jakich jednak warunkach pracuje straż miejska? Posiada samochód-beczkowóz i wóz pogotowia z motorem, jednak pozbawiona jest najpotrzebniejszych rekwizytów, jak drabin, haków etc.

Strażacy rekrutowali się z pośród bezrobotnych, zatrudnionych na robotach publicznych. Obecnie wszystkich bezrobotnych zwolniono. Do obsługi dwu wozów zostało dwu szoferów, dyżurujących na zmianę dzień i noc. Dotychczas straż miejska w ciągu roku 16 razy stawała do pożarów. Strażacy miejscy przy pracy zniszczyli, spalili nieraz swoje własne buty, a od zarządu nie otrzymali ani jednej pary nowych. Straże fabryczne nie pracują za darmo: nawet za każdą godzinę ćwiczeń otrzymują zapłatę. Natomiast strażacy miejscy, jako zapłatę za całonocną nieraz pracę przy dogaszaniu pożaru otrzymali jedynie skromny poczęstunek od poszkodowanego pożarem właściciela domu.

Nie można więc mówić, że straż miejska jest kosztowna, że pociąga za sobą nieprodukcyjny wydatek. Przeciwnie, racjonalne postawienie jej, które zależne jest jedynie od zarządu miasta, nietylko nie przysporzy żadnych wydatków, lecz nawet może dać pewne oszczędności, nie licząc tego, że kilku ludzi miałoby skromny zarobek. Jak bowiem wiadomo, Zakład ubezpieczeń zgodził się obniżyć składkę ubezpieczeniową od nieruchomości o 25 proc., jeżeli w mieście będzie stałe pogotowie strażackie. Za te 25 proc. składek można by bardzo dobrze pogotowie utrzymać, pieniądze zamiast wpływać do Zakładu ubezpieczeń, zostałby na na miejscu, kilku ludzi miałoby pracę, a miasto zabezpieczone byłoby od kleski pożaru. Zyski widoczne.

Pomimo to jednak doczekaliśmy się redukcji w straży, równającej się zupełnem jej zlikwidowaniu, bo dwu pozostałych szoferów, dyżurujących po 12 godzin, nie może przecież zastąpić pogotowia strażackiego. Sądzę, że jeżeli miasto z wysiłkiem zdobyło się na zorganizowanie straży, należałoby ją już dalej utrzymać, temwięcej, że obecnie takiego postawienia sprawy, jak poprzednio wskazywałem, to jest uzyskania 25 proc. zniżki składki ubezpieczeniowej i obrócenia jej na potrzeby straży.

Nie mając pretensji do wszechstronnej znajomości spraw tutejszego pożarnictwa, będę bardzo rad, jeżeli ktoś kompetentniejszy odemnie zechce również w tej mierze zabrać głos. Polemika może niejedno wyjaśnić, a sprawie pomóc.

Przy tej okazji chcę zwrócić też uwagę na wadliwy system alarmowy w Zawierciu. Podczas pożaru na ul. Szkolnej w ubiegłym tygodniu zaalarmowane zostało pierwsze Tow. Akc. Zawiercie, które zamiast bezpośrednio zawiadomić straż miejską, zatelefonowało tylko do policji. Stąd dopiero wiadomość telefoiczna dostała się do remizy straży miejskiej. Rezultat taki, że pierwsza straż przybyła do pożaru z 45-minutowem opóźnieniem. Tą pierwszą była zresztą straż miejska. Zdaniem mojem sprawę alarmu należy tak ująć, iż telefonować trzeba na pocztę. Poczta powinna natychmiast zawiadamiać straże, w pierwszym rzędzie miejską, przerywając nawet inne rozmowy. W Zawierciu opóźnienie akcji ratunkowej — to nietylko spalenie się budynku, ale czasem pozbawienie wielu ludzi warsztatu pracy i zarobkbu.

S. I. R.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zapowiedź dalszych, znacznych redukcyj w przemyśle

Donosiliśmy niedawno o zamknięciu na szereg dni dwu największych zakładów fabrycznych w Łodzi, t.j. Scheiblera i Grohmana oraz Geyera, za któremi poszły i mniejsze fabryki łódzkie. Z powodu braku zamówień na wyroby włókiennicze, wywołanego ogólnym kryzysem, jaki kraj obecnie przechodzi, fabryki te wstrzymały pracę po dzień 8 stycznia 1931 roku, zwalniając na ten czas zatrudnionych u siebie robotników.

Ten sam kryzys, acz w silniejszym jeszcze stopniu dotknął i przemysł górnośląski. Przemysłowcy tamtejsi zaprowadzają po Nowym Roku nowe wielkie redukcje robotników w kopalniach i hutach śląskich. M. in. kopalnia węgla w Mysłowicach z dn. 1 stycznia przyszłego roku ma zredukować 500 robotników. W ślad za nią ma pójść również Huta Pokoju, gdzie przewidziane są nowe redukcje.

Oczywiście fakty te wpłyną na zwiększenie ogólnych cyfr bezrobocia i obciążą wydatki funduszu bezrobocia na pomoc dla pozbawionych pracy.

394 miljony złotych na koleje.

W preliminarzu budżetowym Ministerstwa komunikacji na r. 1931-32 przewidziano kwotę 184 milj. zł. z wydatków nadzwyczajnych na budowę nowych linij kolejowych, na inwestycje na kolejach oraz na odbudowę zniszczonych przez wojnę budowli i urządzeń. W budżecie obecnym pozycja na ten cel wynosi 210 miljonów.

Na budowę nowych linij zamierza Ministerstwo wydać 44 milj., czyli o 5 i pół miljn. mniej niż w roku obecnym. Wydatki będą przeznaczone na budowę linji Bydgoszcz—Gdynia w sumie 9 milj., Herby—Inowrocław 30 milj., Woropajewo—Druja 3 i pół milj., Kalety — Podzamcze 540 tys., połączenia górnośląskie 850 tys., obejścia Bytomia 4 milj. 90 tys.

Inwestycje na kolejach istniejących wynosić mają 86 miljonów, wobec 57 miljonów w roku bież. Budowa węzła warszawskiego będzie kosztować 12 miljonów. Obejmie ona dokończenia budowy stacji kolejowej Szczęśliwice i tunelu linji średnicowej, oraz wiaduktu w Warszawie na ulicy Żelaznej, dalszy ciąg wykopu linji średnicowej, dalszą budowę mostu na Wiśle, oraz budowę wiaduktu na Czystem w łącznicy Gołąbki—Włochy, wreszcie rozpoczęcie budowy dworca osobowego. Węzeł Kutno kosztować będzie 2 miljony, węzeł Kraków 250 tys., węzeł Gdańsk 2 milj. 800 tys. inne węzły i stacje 2 milj. 650 tys. Przewidziana jest rozbudowa węzłów Lwów, Cztstochowa i Łódź, dalsza rozbudowa stacyj kolejowych granicznych Zdołbunów, Stołpce, Zebrzydowice, Cieszyn, Śniatyń, Załucze, Zbąszyń i inne.

Ponadto przewidziana jest dalsza rozbudowa stacyj rozrzędowych Katowice, Janów Śląski, Tarnowskie Góry, Płazy, Piotrków i inne, ponadto rozpoczęta będzie budowa gmachu dla zarządu głównego P. K. P. kosztem miljona złotych, gmachu dyrekcji warszawskiej 1 miljon 900 tys. zł., dalszy ciąg budowy dyrekcji i kolonji mieszkaniowej w Chełmie kosztem 3 i pół milj zł.

Kronika gospodarcza.

KONCESJE NA WOLNE SKŁADY SOLI. W myśl rozporządzenia Min. skarbu z dnia 24 listopada rb., na miejsce obecnie istniejących wolnych składów soli (okręgowych) z dn. 1 lipca 1931 r. mają być wprowadzone w życie koncesje na wolne składy soli (powiatowe). Min. skarbu podaje do wiadomości, iż koncesje te (powiatowe) są zastrzeżone dla dotychczasowych, koncesjonarjuszów wolnych składów i hurtowej sprzedaży soli. Jednocześnie Min. skarbu komunikuje, że podania o te koncesje należy składać tylko do właściwych Izb skarbobwych. nie zaś do Min. skarbu. Składanie podań do Min. skarbu jest bezcelowe, gdyż Min. skarbu podań takich nie rozpatruje.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU LIKWIDACJI WYROBÓW WÓDCZANYCH. Dnia 31 bm. upływa termin likwidacji, znajdujących się w handlu detalicznym wyrobów wódczanych, które nie odpowiadają przepisom skarbowo - administracyjnym o rejestracji (par. 340 rozp. Min. skarbu z dn. 7 lutego 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 60). Minister skarbu uwzględniając życzenia zainteresowanych sprzedawców przedłużyło ten termin specjalnym okólnikiem na rok, t. j. do dnia 31 grudnia 1931 r.

PLAN LOKOWANA REZERW ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁ. W Ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem ministra gen. dr. Hubickiego konferencja przedstawicieli instytucyj ubezpieczeń społecznych, z udziałem przedstawicieli Ministerstwa skarbu, Ministerstwa spraw wewnętrznych, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego itd. Konferencja powyższa zwołana została przez ministra Hubickiego, celem omówienia zagadnień, dotyczących różnych form lokat funduszów zakładów ubezpieczeń społecznych, w szczególności lokat w nieruchomościach i papierach wartościowych. Rezultaty konferencji stanowić będą podstawę przy opracowaniu planu lokowania rezerw zakładów ubezpieczeń społecznych na rok 1931.

KTO MOŻE SIĘ UBIEGAĆ O „PERMITY" KANADYJSKIE? Wobec tego, że wiele osób podejmuje starania o uzyskanie t. zw. „permitów" na wyjazd do Kanady, władze emigracyjne przypominają, że „permity" takie uzyskać mogą jedynie dzieci do lat 18, wyjeżdżające do rodziców, oraz żony, wyjeżdżające do mężów, zamieszkałych w Kanadzie. Inne osoby „permitów" nie uzyskają. Przy zabiegach o uzyskanie „permitów" należy przedłożyć oprócz dowodów osobistych, również listy, przysłane ostatnio od krewnych z Kanady, wraz z kopertami. W sprawach o uzyskanie „permitów" lub załatwienie wszelkich innych formalności paszportowych najlepiej zwracać się do najbliższego oddziału lub agentury Syndykatu emigracyjnego.

MIEJSCE NA GIEŁDZIE ZA 235.000 DOLARÓW. Przed kilku dniami odbył się przetarg na jedno z miejsc na giełdzie nowojorskiej. Osiągnięto za nie sumę 235.000 dolarów. Na przetargu, który odbył się 4 grudnia b.r., osiągnięto 246.000 dol. Jak widać, ceny spadają.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 13.12.

AKCJE: Bank Handlowy 108.00, Bank Polski 154.75 — 155.00 — 155.50, Bank Zachodni 70.00, Częstocice 32.00, Węgiel 36.50, Norblin 32.00, Starachowice 13.75.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.914, Londyn 43.33, Paryż 35.06, Wiedeń 125.57, Praga 26.46 i pół, Włochy 46.73, Belgja 124.66, Szwajcarja 173.11, Holandja 359.33, Kopenhaga 238.66, Stokholm 239.45, Berlin 212.79. Dol. War. pr. 8.89 i pół.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 55.25, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 99.50, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 52.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany. Usposobienie spokojne.

KROCZYMY NAPRZÓD!

Nie brak w Polsce placówek przemysłowych, na których wytwórczość oddawna opartą została na jaknajdalej idącem uwzględnianiu pierwiastków nauki i postępu. Do placówek tego typu należy najstarsza w kraju fabryka przemiału mydlarskiego i perfumeryjnego, S. A. „Fryderyk Puls".

Założona przed bezmała 80 laty przez Fryderyka Pulsa mała wytwórnia mydeł toaletowych w ciągu pierwszych paru dziesiątków lat swego istnienia ograniczała swą produkcję do wyrobu jednego tylko gatunku mydeł — mydeł glicerynowych — przyrządzanych sposobem najprymitywniejszym. Na urządzenie fabryki na większą skalę brakło inicjatorowi funduszów, ale nie brakło mu energji do ciągłego doskonalenia swego wyrobu i to ostatnie wywarło wpływ decydujący na dalsze losy przedsiębiorstwa: artykuł spotkał się z uznaniem ze strony konsumentów, — stopniowo nabierał rozgłosu, a wreszcie zaczął pracować sam na lepsze dla siebie jutro.

Minęło lat 19 — i w r. 1871 mały warsztacik przeradza się w fabrykę, urządzoną według ostatnich wymagań ówczesnej techniki, obejmując zarazem pokrewne gałęzie wytwórczości: kosmetykę i perfumerję.

Znacznie szybszego tempa nabiera rozwój fabryki od r. 1892, tj. od czasu kiedy z rąk steranego wiekiem i pracą, a nie posiadającego bliższej rodziny F. Pulsa przedsiębiorstwo przeszło do rodziny Neprosów; odtąd wszystkie poczynania są realizowane przy jaknajszerszem uwzględnieniu postulatów zarówno technicznych jak i naukowych. Inwestycje poczynione stawiają i utrzymują fabrykę na poziomie zachodnio-europejskim, a w r. 1906 zostaje zorganizowany specjalny dział naukowy pod kierownictwem Dra Gustawa Litterera, który utworzył laboratorjum analityczno - doświadczalne, założył bibljotekę naukową, wprowadził nowe metody gotowania mydła oraz rozwinął działy: perfumeryjny i kosmetyczny.

Wielka wojna i związane z nią wstrząsy gospodarcze nie powstrzymały rozwoju przedsiębirostwa. Po przejściowem zmniejszeniu zakresu swej pracy fabryka powróciła do dawniejszego tempa produkcji, — a ogrom postępu technicznego i naukowego, dokonanego chociażby w ostatniem 10-leciu ocenić potrafi każdy, kto zechce porównać obecną fizjonomję produkcji z jej obliczem poprzedniem; dość byłoby wspomnieć o powstaniu nowej fabryki mydła, wyposażonej w najnowsze maszyny i udoskonalenia techniczne.

Przeciętny konsument nie jest w stanie nawet wyobrazić sobie, ile troski, pracy i nakładu finansowego poświęca przedsiębiorstwo samej tylko sprawie udoskonalenia swoich wyrobóbw. Pierwszorzędne surowce sprowadzane z najlepszych źródeł i każdorazowo badane w fabryce przez laboratorjum analityczne, — bezustanna kontrola chemiczna półfabrykatów i artykułów gotowych, — systematyczne prace naukowo doświadczalne, — utrzymywanie stałego kontaktu ze światem naukowym, — zastosowanie udoskonalonej aparatury, nie wyłączając najnowszych zdobyczy technicznych — wszystko to wzajemnie się uzupełnia tworząc sharmonizowaną całość, dającą wyborowy towar, umożliwiającą szybką obsługę klienteli i pozwalającą nam z dumą i godnością a bez przesady powiedzieć o sobie: **kroczymy naprzód!**

Kronika Olkuska.

Napad rabunkowy NA DYLIŻANS POCZTOWY.

Onegdaj wieczorem dokonano śmiałego napadu rabunkowego na dyliżans pocztowy w Wolbromiu.

Z poczty, która znajduje się w mieście, o godzinie 9 wiecz. wyjechał na stację dyliżans z dwoma funkcjonarjuszami pocztowemi.

Gdy dyliżans znalazł się koło fabryki wyrobów gumowych „Wolbrom", obaj pracownicy zeszli z wozu pocztowego i udali się w obręb fabryki, pozostawiając dyliżans bez opieki na drodze.

Skorzystali z tego nieznani osobnicy, którzy odjechali dyliżansem około 100 metrów następnie opróżnili go z pieniędzy i listów wartościowych.

Ogółem bandyci zrabowali 15490 zł. Po zabraniu pieniędzy rabusie ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Gdy obaj funkcjonarjusze wyszli z fabryki, po rabusiach nie było już śladu.

Zawiadomiona o obrabowaniu dyliżansu pocztowego policja zarządziła natychmiast pościg, który jednak nie dał żadnego wyniku.

× **ZAWIESZENIE.** Inspektor samorządu gminnego pow. Olkuskiego, p. Wacław Czarnecki został zawieszony w urzędowaniu.

× **PRACOWNICY UMYSŁOWI I UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.** W ambulatorjum P. K. Ch. w Olkuszu odbyło się zebranie informacyjne pracowników umysłowych, na którem p. Z. Milbrandt, komisarz P. K. Ch. zapoznał słuchaczy z prawami i obowiązkami, wynikającemi z dekretu p. Prezydenta o ubezpieczeniach społecznych. Referat obejmował również wyjaśnienia o rejestracji, kontroli i udzielaniu świadczeń na wypadek braku pracy etc. Następne zebranie informacyjno - dyskusyjne naznaczone zostało w tym samym lokalu na dzień 17 bm. godz. 7 wiecz.

× **UJĘCIE PODPALACZKI.** Niedawno donosiliśmy o podpaleniu domu Ignacego Niemczyka w Witeradowic, gm. Bolesław przez jego matkę, rzekomo umysłowo chorą, Antoninę. Niemczykowa po podpaleniu uciekła z domu i ukrywała się. Ujęto ją w dniu 11 bm. i odstawiono do sądu pow. w Olkuszu, który zastosował względem niej bezwzględny areszt. Niemczykowa zeznaje, że dom podpaliła z zemsty za złe obchodzenie się z nią przez syna.

Zakcz filmu REMARQUE'A W NIEMCZECH.

Urząd cenzury filmowej w Berlinie powziął decyzję zakazującą wyświetlania filmu „Na zachodzie bez zmian" na obszarze całej Rzeszy niemieckiej. Powyższa decyzja uchwalona została na skutek wniosków o wydanie zakazu, zgłoszonych przez rządy kilku krajów związkowych Rzeszy, oraz niewątpliwie pod wpływem demonstracyj ulicznych urządzanych przez nacjonalistów.

Uzasadniając swą decyzję, urząd filmowy Rzeszy stwierdza, że film oparty na powieści Remarque'a **obraża uczucia niemieckie**, a zwłaszcza honor byłych uczestników wojny (żołnierze francuscy umierają na filmie milcząc, natomiast niemieccy jęczą i krzyczą z bólu przed śmiercią). Pozatem film przedstawia wojnę przegraną dla Niemiec, a społeczeństwo niemieckie niechętnie ogląda przedstawienia własnej klęski wojennej.

Odkrycie resztek prastarej OSADY.

Odkrycia resztek prastarej osady słowiańskiej dokonano w Opolu na G. Śląsku niemieckim. Na t. zw. wyspie Zamkowej odkopano fundamenty z pali drewnianych i szczątki ścian domów z bloków drzewnych, które określili archeologowie, jako szczątki osady słowiańskiej z 1000—1200 roku. Odkopane fundamenty ciągną się prawidłowo po obu stronach jakgdyby ulicy i wskazują na to, iż owa osada składała się ze sporej liczby domów blokhauzowych obronnych.

Imprezy radjowe

w kraju wschodzącego słońca.

Japonja, która po wojnie światowej rozwinęła się w bardzo szybkiem tempie, jako państwo zupełnie nowoczesne, wykazała również wielki postęp na polu radjofonji i radjotechniki. Usiłowania ze strony Ameryki, aby opanować japońskie radjo, nie odniosły żadnego skutku. Wszystkie japońskie stacje nadawcze są w rękach prywatnych — przeważnie różnych pism i przedsiębiorstw elektrycznych.

Audycje mają charakter czysto japoński. Można wprawdzie niejednokrotnie stwierdzić wpływ Zachodu, ale japońskie stacje nadawcze potrafią każdą rzecz, przejętą od radja europejskiego, przerobić na modłę wschodnią. Imprezy sportowe nadawane są regularnie przez różne stacje japońskie. Zwłaszcza „base-ball" cieszy się tam, podobnie jak i w Ameryce, wielkiem powodzeniem. Zdaniem wielu europejczyków entuzjazm dla tych nadawań sportowych jest nawet już zbyt przesadny. Europejską muzykę można tylko wówczas usłyszeć, kiedy nadawane są transmisje zagranicznych stacyj krótkofalowych. Stwierdzono, że Japończycy chętnie słuchają dobrej muzyki klasycznej, mimo że różni się ona biegunowo od muzyki japońskiej.

Dla europejczyków, zamieszkałych w Japonji, programy radjowe nie przedstawiają nic ciekawego oprócz wspomnianych wyżej nadawań krótkofalowych. Zdarza się wprawdzie, że jakiś europejczyk wygłasza w japońskiem radjo odczyt w swym ojczystym języku, wypadki takie są jednakże bardzo rzadkie, gdyż miarodajne czynniki japońskie starają się w miarę możności przeciwdziałać europejskim wpływom na programy radjowe.

Najpiękniejsza pływalnia świata,

DWA NOWE TEATRY I OLBRZYMI MUSIKHALL W SZTOKHOLMIE.

Stolica Szwecji, „Wenecja Północy", która jeszcze dwadzieścia pięć lat temu była spokojnem, sennem miastem, rozwija się obecnie szybko, zgodnie z tempem rozwoju gospodarczego, przemysłowego i kulturalnego całego kraju.

Obecnie Sztokholm uzyskał parę nowych atrakcyj, m. in. najpiękniejszą i jedną z największych na świecie pływalnię w będącym już na ukończeniu imponującym pałacu sportu przy moście Św. Eryka. W gmachu tym mieszczą się place tenisowe i gimnastyczne, przedewszystkiem zaś ogromna pływalnia, wspaniale urządzona, z trybunami na 3000 osób. W obrębie pałacu sportu znajdą się również restauracje i nowoczesny teatr.

Inny teatr, pod nazwą „Odeon", zbudowany w samem centrum miasta i zaopatrzony we wszystkie najnowsze instalacje techniczne, otworzy wkrótce dla publiczności swe podwoje.

Pozatem Sztokholm otrzyma niedługo musikhall, dorównujący rozmiarami operze królewskiej i mogący pomieścić 2000 widzów. Będzie to dwudziesty pierwszy teatr w Sztokholmie, wyposażony również we wszelkie najnowsze urządzenia sceniczne. Dyrektorem nowego teatru zostanie znany artysta Ernst Rolf, równie popularny w Szwecji, jak Chevalier we Francji.

Szybki rozwój życia rozrywkowego w Szwecji tłumaczy się nietylko wzrostem samego miasta, lecz i stale zwiększającym się napływem turystów zagranicznych.

Cudowny lekarz

Sadykowicz w Ljubuszce.

Moda na znachorów szerzy się w Europie powojennej coraz gwałtowniej. Grasują oni wszędzie, zarówno śród warstw oświeconych i kulturalnych, jak śród analfabetów, zarówno w Anglji i Francji, jak w Bułgarji czy Jugosławji.

Po Zeileisie z Galspachu, który wsławił Austrję i przyczynił się pośrednio do rozwoju „ruchu turystycznego", przychodzi kolej na Hercegowinę (Jugosławja), gdzie wykwitła nowa gwiazda znachorska — Sadyk Sadykowicz.

Cudowny lekarz Sadykowicz, którego sława wybiegła już nawet poza granice ojczystej Hercegowiny, rezyduje w wiosce Ljubuszka. Do Ljubuszki dojeżdża się koleją, przesiadając się na stacji linji magistralnej Caplina.

Sadykowicz przyjmuje pacjentów codzień, w każdej godzinie. Ale nie w domu — w tureckiej kawiarni. Siedzi wygodnie przy stoliku, przy swej kawie, obok niego „asystent", który wywołuje pacjentów.

„Przyjęcia" chorych odbywają się miejscu, w kawiarni, w sposób wysoce oryginalny. Pacjenci siedzą rzędem naokół stolika, przy którym celebruje znachor, tu artretycy, reumatycy, paralitycy, chorzy na jaglinę, na diabetes, na zapalenie stawów, z ranami, wrzodami — słowem cała kolekcja chorób i cierpień ludzkich.

„Asystent", wieśniak o chytrych oczach, wywołuje pacjenta. Sadykowicz „stawia djagnozę". Bierze chorego za łokieć prawej ręki, obmacuje go, zagląda pacjentowi bystro i przenikliwie w oczy, nakazującym tonem poleca mu opowiedzieć historję swej choroby. Teraz Sadykowicz zabiera głos:

Rozumiesz, kochany? Przez dwa razy tyle dni ile lat liczysz będziesz zjadał codziennie po trzy cytryny, całe, razem skórą! I będziesz zdrów!

Pacjent, który liczy 30 lat będzie przez 60 dni zjadał po 3 cytryny dziennie i... zapewne poczuje się zdrowym. Bo ludzie, a zwłaszcza chorzy, wierzą w Sadykowicza. Opowiadają tu o nim cuda, cudeńka. Pokazują uleczonych cudownie przez znachora: starą wieśniaczkę, która chodziła o kulach a teraz biega jakby jej 30 lat ubyło, chłopca, którego znachor wyleczył ze ślepoty, i t. d.

Do Sadyka Sadykowicza przybywają pacjenci nietylko z okolic, nietylko z krańców Hercegowiny, ale i z zagranicy. Przybywają też doń bogaci i możni, we własnych autach, w salonkach.

Sadykowicz leczy ziołami, dietą, kompresami z traw, wywarami z jagód. Twierdzi on, że sztuki lekarskiej nauczył się ze starych ksiąg arabskich.

Notabene — Sadykowicz leczy bezpłatnie. Psychologiczny efekt — piorunujący. Pacjenci wierzą święcie w każde słowo znachora, w każdej jego djagnozie i roznoszą sławę jego na wszystkie strony.

Kto wie, czy Sadykowicz nie doścignie słynnego Zeileisa i czy za jego sprawą cicha wioska hercegowińska nie wyrośnie na uzdrowisko o światowej sławie.

Rzeczy ciekawe.

AUTOMATY GRAMOFONY.

Automaty-gramofony w roli przewodnika po muzeum zostały wprowadzone w Muzeum narodowem w Monachjum, gdzie ustanowiono przy niektórych gablotach ze zbiorami automaty z gramofonem we środku. Po wrzuceniu monety 10 fenigowej automat działa i „gada", t.j. wygłasza objaśnienia, dotyczące danego zbioru.

GIGANTYCZNE MANEWRY.

Flota amerykańska Stanów Zjednoczonych odbędzie w lutym 1931 roku wielkie manewry w okolicy Kanału Panamskiego. Wezmą w nich udział 184 okręty, w tem 11 pancerników, 3 lotniskowce, 13 krążowników (w tem i nowe zabierające po 6 samolotów), 74 kontrtorpedowce, 39 łodzi podwodnych i 44 okręty pomocnicze. Do tego 256 samolotów. Armada!

CZEKI PŁYWAJĄCE PO MORZU.

Statek rybacki wyłowił na morzu Śródziemnem książkę nawigacyjną lotniczki angielskiej, miss Spooner, która w czasie swego pierwszego lotu spadła wraz z aeroplanem. W książce znaleziono też czek na Bank Angielski na 410 funtów.

POLICJA NIEMIECKA PRZECIW BURSZOM.

Policja berlińska otrzymała polecenie niedopuszczania do t. zw. menzur burszowskich, t. j. do fechtunku połączonego z kiereszowaniem twarzy przez fechtujących. W tych dniach w Grunewaldzie pod Berlinem policja otoczyła restaurację, w której 30 studentów oddawało się właśnie ćwiczeniom na szable i rapiery. Broń odebrano a nieposiadających legitymacyj burszów aresztowano.

SPÓR O BIAŁE GETRY.

Cały światek elegancki Nowego Yorku zieje oburzeniem i pogardą pod adresem Waszyngtonu, w pismach ukazała się bowiem fotografja p. Warren Robbinsa, mistrza ceremonji w Białym Domu, na której szef protokułu przystrojony jest w czarny żakiet, białą kamizelkę, ciemne gładkie spodnie, cylinder, a w nieurękawicznionej dłoni trzyma laseczkę. Posypały się słowa protestu przeciw tak jawnemu pogwałceniu zasad mody. Jeden z krawców, który miał uszyć garnitur dla księcia Walji, oświadczył, że weale do Anglji nie pojedzie, wstyd mu bowiem po tem, co zaszło. Inny znów w płomiennym artykule zapytuje, czy „panowie w Waszyngtonie naprawdę nie wiedzą, że białe rękawiczki i getry są nieodłącznemi akcesorjami cylindra przy żakiecie". Na to ukazała się odpowiedź kancelarji waszyngtońskiej: „Getry noszą dziś jeszcze niektórzy obcokrajowcy, przybywający do Nowego Yorku i kilku parlamentarzystów. Korpus dyplomatyczny zarzucił ten szczegół stroju już od dawna. Trudno, żebyśmy stosowali się do mody Nowego Yorku, który postępuje w tym względzie o dwa lata w tyle za Waszyngtonem, w przeciwnym razie wiedzianoby tam, że getry winny już od roku 1927 spoczywać w lamusie".

Ciekawy proces
o szkielet żebraka.

Przed sądem w Liverpoolu odbyła się zaprawdę niezwykła sprawa, której przedmiotem był szkielet żyjącego człowieka.

Angielski uczony Karol Grown, posiadający najsłynniejszą w całej Anglji kolekcję szkieletów, został dnia pewnego prawdziwie olśniony, gdy spotkał na ulicy w okropny sposób pokręconego żebraka, 70-letniego Wiktora Abucle.

Pierwszą myślą zachwyconego uczonego było zapewnienie sobie tak niezwykłego szkieletu do swego zbioru. Aby więc go uzyskać, spisał on z żebrakiem umowę, mocą której stawał się on posiadaczem szkieletu Abucle'go po jego śmierci, ten zaś miał otrzymać dożywotnią miesięczną rentę w wysokości 1 funta szterlinga.

Sześć miesięcy szło wszystko w najpiękniejszym porządku. Nagle dnia pewnego kaleka wpadł pod tramwaj i na skutek tego wypadku musiano mu amputować prawą nogę. Od tej chwili Brown zawiesił wypłatę renty, o co żebrak zaskarżył go do sądu.

Przed sądem oskarżonym uczony tłumaczył się w następujący sposób:

— Kupiłem od niego szkielet, bo miał on cudownie pokoślawione nogi. Och, byłby on prawdziwą ozdobą mego zbioru! I oto ten jegomość naumyślnie zepsuł sobie tak wspaniały szkielet: wpadł umyślnie pod tramwaj, bo był zły, że płaciłem mu zbyt małą rentę. Mam na to świadków, że w krytycznym dniu lazł jak ślepy pod koła tramwaju! To jest z jego strony paskudny kawał.

— Sprzedałem temu panu mój szkielet — odparł na to żebrak — ale gdzie to było powiedziane, że musi on być cały? Moją nogę może pan już mieć, ale płacić, płacić trzeba!

Sędzia rozstrzygnął tę sprawę w następujący sensie pojednawczym. Ponieważ nabyty szkielet doznał bądź co bądź znacznego uszkodzenia, dla wyrównania tedy, renta wypłacana żebrakowi została obniżona do 10 szylingów.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

63)

Julja zadała sobie pytanie, ile w tych słowach było prawdy, a ile celowego zmyślenia. Mógł przecież znaleźć pretekst, żeby się ich pozbyć wtedy, gdy mu to będzie na rękę.

— A jednak pomimo tych wszystkich religijnych przesądów zamówili posąg u chrześcijańskiego rzeźbiarza? — rzekła.

— Dziwne to, ale łatwe do wytłumaczenia. Cesarz jest głową religji panującej. Wszystkie jego postanowienia są święte. To rozstrzyga rzecz w odniesieniu do jego bezpośredniego otoczenia. Co się zaś tyczy ogółu, to zobaczy on już gotowe dzieło i nie ... szczy się, kto do niego przyłożył ręki. Ukończona statua stanie się dla pospólstwa bożkiem, tak jak grobowce cesarzów są świętem miejscem. No, muszę panią pożegnać. Przyjaciel pani powróci przed obiadem. Posyłam po niego motorówkę.

— Spodziewałam się komplikacyj — rzekł Denis, gdy Julja opowiedziała mu o swej rozmowie z de Grignonem. — Byłem pewny, że nigdyby ci tu nie pozwolił przyjechać, jeżeliby nie mógł wyprawić cię w każdej chwili zpowrotem. Mnie bardzo pilnują. — Opowiedział jej o kapłanie, członku rady *tangu*. — W każdym razie mamy w ręku silny atut, wart całej talj.

— Jaki?

— Skandal, któryby wybuchł we Francji i Anglji, gdyby mnie tu co spotkało, po reklamie, jaką mi zrobiła prasa z racji pzarosim cesarza.

— Mnie to nie dotyczy. Ja nie byłam zaproszona.

— Nie obawiaj się. Jeżeli zechcą cię stąd usunąć, zagrożę, że nie dokończę roboty.

Julja spojrzała na przyjaciela.

— Narobiłam ci strasznego kłopotu, Denny:

— Nie twoja wina, moja droga. Mogłem ci przecież odmówić pomocy. Nikt mnie nie zmuszał. Jestem na tyle doświadczony, że wiem, co to znaczy mieszać się w sprawy pięknych kobiet. Wszystko, co robię, robię z otwartemi oczami.

— Ciągle zadaję sobie pytanie, dlaczegoś ty się tego podjął?

— Chyba wiesz.

Odpowiedź ta zdziwiła ją. Czyżby ją jeszcze kochał? Jeżeli tak, to dobrze ukrywał swoje uczucia.

— Przyrzekłem ci — ciągnął dalej — że jeżeli zażądasz kiedy mojej pomocy, to ci jej użyczę. Zdarzyła się okazja. Oto wszystko!

Prostota jego słów zrobiła na Julji głębokie wrażenie.

— Wchodząc, zobaczyłem w hallu afisz — rzekł. — Z Sajgonu przyjeżdża trupa teatralna, która ma dać przedstawienie galowe w pałacu. Wiesz, kto jest wśród zespołu? — Francuzeczka z okrętu.

Złudzenie Julji prysło, jak bańka mydlana.

— Musiałeś się ucieszyć. Kiedy przyjeżdżają?

— Na przyszły tydzień. Mówił mi gospodarz hotelu.

A więc poszedł specjalnie się poinformować.

— Rzeczywiście, bardzo się ucieszyłem. To takie mądre stworzenie! Dostrzegła rzeczy, o których myśmy nawet nie pomyśleli. Nie rozumiem tylko stanowiska *tangu*.

— Jakto? — zapytała Julja.

— No, *tang* wie, że ona jest po naszej stronie. Sama im to powiedziała.

— Chyba po *twojej*. Nie sądzę, żeby twoja Ninon przepadała bardzo za mną.

— Idzie mi o naszą stronę sprawy. Nie rozumiem, dlaczego *tang* pozostawia jej swobodę ruchów. Nie ostrzeżono jej nawet, żeby się miała na baczności.

— Pewnie chcą jej zostawić dość sznura na stryczek.

— Straszna myśl — odrzucił Denis, urażony zdawkowym tonem słów Julji. — Nie chciałabym za nic w świecie, żeby ją spotkało jakie nieszczęście.

— Ta dziewczyna potrafi sobie dać radę — rzekła chłodno Julja.

— Tak. Cenię ją za to. Lepiejby było na świecie, gdyby było więcej kobiet takich odważnych samodzielnych, jak ta Francuzeczka.

— Zamiast głupich kobiet, które nie potrafią nawet upilnować swoich klejnotów — uzupełniła Julja.

— Och, nie zaczynajmy się tylko sprzeczać. Proszę cię, bądź łaskawa traktować Ninon uprzejmie i serdecznie i nie daj jej odczuć, że uważasz ja za coś gorszego

D. c. n.

KINO **„ZAGŁĘBIE"** DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 7715

DZIŚ FILM ZE ZŁOTEJ SERJI KINA „ZAGŁĘBIE"

„ATLANTIC"

Genjalnej realizacji mistrza E. A. DUPONTA.
Żywiołowa tragedja ludzkości na rozszalałych falach oceanu.

NAD PROGRAM: Wesoła Komedja i Tygodnik Aktualności.

NASTĘPNY PROGRAM „Noce w pustyni" w roli głównej John Gilbert.

KINO-TEATR **„PALACE"** W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 7714

Od środy 10-go do 13-go grudnia włącznie Najwspanialszy super-film produkcji francuskiej

NASZYJNIK KRÓLOWEJ

Realizacja słynnego arcydzieła Aleksandra Dumasa (ojca) w 10 aktach.
w rolach głównych: **Diana Karenne, M. Jefferson, Jean Weber i Georges Lannes.**

NA SCENIE! ŚPIEWACZKA KONCERTOWA MESSALINI

KINO **„CZARY"** W CZELADZI 7613

W sobotę 13 i niedzielę 14 grudnia r. b. Dramat miłości, podejrzeń i zdrady p.t.:

„SZATAŃSKA MIŁOŚĆ"

w roli głównej **Marja Corda.**

W niedzielę 14 grudnia r. b. o godz. 11.30 PORANEK RIN-TIN-TIN w filmie p. t.: W KRAJU SREBRNYCH LISÓW



Na święta — Ceny zniżone!

Masło pomorskie 4.80 kg.

MĄKA LUKSUSOWA GWARANTOWANA

Cukier kg. 1.60 Mąka 0000 kg. 60 gr. Herbata cejlońska I gat. kg. 20 zł. Kawa b. dobra kg. 9.00. Miód lipcowy, Grzyby śledzie królewskie, konserwy rybne, owocowe jarzynowe. **Owoce suszone, Orzechy, cykata, Marmelada b. dobra Konfitury, Marynaty — DUŻY WYBÓR PIERNIKÓW, KARMELKÓW BOMBONIEREK MARMELADEK — OZDOBY CHOINKOWE** 7594

poleca J. ADAMIEC Sosnowiec, Warszawska 12. Tel. 10-11.

Poszukuję centrum Sosnowca 2 pokojowego mieszkania możliwie z komfortem w starym domu ewent. może być w nowym. Zgłoszenia proszę kierować z podaniem czynszu do Administracji Kurjera Zach Sosnowiec pod „Lokator" 8134-2

Zygmunt Burski zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu. 8131

Wincenty Nawrocki zgubił książkę Kasy Chorych. 8116

6 XII. skradziono paszport zagraniczny na imię Inż. Witolda Sokołowskiego, który się unieważnia.— 8127-3

drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Z powodu zmiany interesu sprzedam duży plac dwu frontowy w centrum Sosnowca, materjały, plany tylko budować. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 8092-3

Fortepian Beksztajna pianino Schrödera sprzeda okazyjnie, i fisharmonję Kotikiewicza Będzin, Kołłątaja 30 Barenblatt 384

Okazyjnie garniturki nowe chłopięce 10—18 lat tanio. Sosnowiec Kołłątaja 11, dozorca wskaże. 8065-3

Na gwiazdkę maszyny do szycia bębenkową i gabinetową z pięciu szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam tanio na dogodnych warunkach i Singera używaną za 200 złotych okazyjnie gramofon sprzedam. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu sieleckim. Harlak 8109

Place do sprzedania. Modrzejów, J. Bereszko. 8082-4

Ryby

różnych gatunków na święta po cenach, przystępnych dostać można tylko u **H. OKSENHENDLERA.** Sosnowiec, Dekierta 7 w hali rybnej. 8123

Place bardzo tanie przy ulicy Orlej obok gmachu Banku Polskiego 350 złotych za pręt sprzeda Biuro Zgorzelskiego Sosnowiec Zeromskiego 5 tel. 12-91 8141

FIRMA „Kryształ" Hale Rozwoju Sosnowiec poleca Szkło Stołowe porcelanę fajanse galanterję stalową aluminj. platery i lustra ceny zniżone wybór duży. Wypożyczamy kompletne zastawy stołowe na bale i wesela P. Kolton. 8124

W zakładzie stolarskim Banasika przy ul. Orlej 18 są do sprzedania meble na dogodnych warunkach: pokoje stołowe, sypialnie, saloniki, gabinety, otomany, kozetki i inne urządzenia. 6917-7

Poznańska Hala Ryb

Katowice

ul. św. Stanisława 3, Tel. 8-69. Poleca codziennie po niskich cenach: Żywe karpie, żywe liny, żywe szczupaki, żywe węgorze, świeże łososie, świeże sandacze, świeże ryby morskie, zielone śledzie, również dla odsprzedawców.

Kupuję stale używane polskie znaczki pocztowe każdą ilość, płacę ceny rynkowe. Kupno, sprzedaż i zamiana zagranicznych. Jan Czernecki, Sosnowiec, 3 Maja 28, I p. sień III 8099-2

Koniki dziecinne na biegunach solidnie wykonane do sprzedania. Stary Sosnowiec, ulica Prosta 1. 7915-3,

Sklep spożywczy z towarem sprzedam tanio Sosnowiec Sielecka 6 Gałka 8115

POSADY i PRACE

Potrzebne kwiaciarki do roboty i wydaję za dom. Sosnowiec Warszawska 12 „Raj kwiatów" Sklep w podwórzu — 8126

Wykwalifikowany robotnik do wszystkich i domowych robót, bez nałogów, poszukuje pracy. Sosnowiec Poste-restante Małek. 8108

LOKALE

Pokój z osobnym wejściem do wynajęcia Sosnowiec, Orla 4a przystanek tramwajowy Żeromskiego 8102

Mieszkanie wspólne bardzo wygodne do wynajęcia przy rodzinie bezdzietnej dla pana lub pani. Wiadomość ul. Pogotowia 7, sklep. Sosnowiec 8078

NAUKA I WYCHOW.

Udzielam lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Sosnowiec, Tel. 191. 8120

Zapisy kandydatów na **KURSY** pisania i liczenia na maszynach, oraz wieczorowy półroczny kurs **BUCHALTERYJNY,** przyjmuje codziennie Sekretarjat kursów **HANDLOWYCH** M. Kołaczkowskiego, Będzin, Sączewska 25. Zniżki na przejazd tramwajami. 6845-5

OŻENKI

Panienka po 30 inteligentna, sympatyczna niedzisiejszych zasad, posiadająca dużo zalet na wzorową żonę, pragnie poznać inteligentnego pana do lat 45, na stanowisku urzędnika prywatnego lub państwowego. Mile widziani wdowcy z dziećmi. Listy proszę nadsyłać do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Domatorka" 8104

Urzędnik majętny poszukuje znajomości inteligentnej gospodarnej posażnej panny ewangieliczki do lat 25. Cel matrymonialny. Łaskawe zgłoszenia z fotografją pod: J. Rychter poczta Mosty. 8103

ZGUBIONE DOKUMENTY

Katarzyna Trepkówna zgubiła legitymację wydaną przez Powiatową Kasę Chorych w Sosnowcu i niniejszym ją unieważnia. 8132

Skradziono 3 weksle protestowane p. Abram Majerowiczowi zam. Będzin Małach. 52. Jeden 143 zł. płatny 16. VII. 1930 r. wystawca W. Modlich, zlecenie E. Sz. Sztainberg. W. Szafir. Drugi 100 zł. płatny 8. IX. 1930., wystawca J. Jędrzejczyk zlecenie E. Sz. Szteinberg. W. Szafir. Trzeci 200 zł. wystawca F. Fainer, zlecenie J Szwaicer, Merin M. Goldberg. 382

ROŻNE

Na miarę pasy do elegancji, i lecznicze ściśle stosowane do budowy ciała. Nowości w pasach pryncessowych Rozalja Sosnowiec Dęblińska 11 8129

Warszawski zespół jazbandowy, z najnowszym repertuarem ostatnich przeboi, przyjmuje zamówienia na bale na bieżący karnawał Będzin Hotel Bristol 11. tel. 243. 383

Zawiadomienie Cech Piekarzy w Sosnowcu zwołuje w dniu 18 grudnia r. b. o godz. 1-ej popoł. w pierwszym terminie a o godz. 2-ej popoł. w drugim terminie w sali Towarzystwa Rzemieślniczego w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 8 Walne Zebranie Członków Cechu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia 2) Uchwalenie budżetu na rok 1930 3) Odczytanie okólników Izby Rzemieślniczej 4) Sprawa cen pieczywa 5) Wybór ustępujących członków Zarządu-Starszego Cechu i Sekretarza 6) Wolne wnioski. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd 814-

Fortepiany, pianina naprawia, stroji solidnie technik fachowiec Centaus tel. 12-91 Sosnowiec. 7723-1

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja w podwórzu tel. 13- Marja Furman Grudniewiczowa. 6886

Biuro Z. Krauzego przysięgłego buchaltera, biegłego rewidenta kontrole, bilanse, podatkowość, inwentaryzacja, buchalterja abonamentowa, uwierzytelnienie wyciągów, podania, tłomaczenia. Sosnowiec, 3-go Maja tel. 5-65. 76-

BACZNOŚĆ!!!

FABRYKA KONSERW „WABON"

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt podać do łaskawej wiadomości Sz. PP. Odbiorców, iż od dnia 10 listopada r.b. prowadzę w charakterze wyłącznego właściciela przedsiębiorstwo wyrobu konserw: jarzynowych, owocowych i rybnych marki „WABON" w Warszawie, Hale Mirowskie Nr. 3, zarejestrowanej w Urzędzie Patentowym Rzpl. Polskiej. Wszelkie więc naśladowane lub podrobione towary, powyższym znakiem opatrzone, ulegną konfiskacie, nieprawni zaś posiadacze ich pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Polecam Sz. PP. Odbiorcom nadal wszelkie wyroby mojej fabryki, znane ogólnie ze swej dobroci.

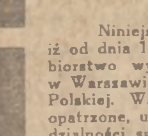
Zaznaczam, iż prawo sprzedaży wyrobów moich posiadają nadal:
p. **S. Kalisz,** Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 11 na Zagłębie Dąbrowskie.
p. **Ch. D. Mauer,** Będzin, Modrzejowska Nr. 51 i p. **F. Glecer,** Dąbrowa-Górnicza, Okrzei Nr. 1 na Województwo Śląskie.
p. **F. Glecer,** Dąbrowa-Górn., Okrzei Nr. 1 na Województwo Krakowskie.
p. **M. Taub,** Warszawa, Żelazna Nr. 80 na Województwa: Łódzkie, Warszawskie, Białostockie i Kieleckie.

Polecając się nadal łaskawym względom Sz. PP. Odbiorców, kreślę się

UWAGA! Świeże pomidory w puszkach poznaje się po tym, że dekiel jest żółty, a zeszłoroczne mają biały.

Z poważaniem
N. BONDER
Warszawa, Mirowskie Hale Targowe, Sklep Nr. 3.
TELEFON 641-23.
8079

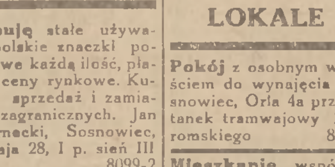
NA GWIAZDKĘ

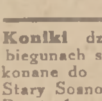


PIANINA

w nieporównanej jakości od zł. 2200 począwszy także na raty POLECA:

NAJWIĘKSZA FABRYKA PIANIN w POLSCE
B. SOMMERFELD — KATOWICE
ulica Kościuszki 16. — Telefon 28-98.
Opłatę uiścić można ew. po gwiazdce.
Dostawca Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. 7374





Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne. 7840

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 50 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia tekstowe 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn. od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI